

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 429.

Numer 147.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 26 czerwca 1936 r.

Rok XXX.

Najpopularniejsze hasło.

Hasło konsolidacji czyli zespolenia społeczeństwa polskiego należy dziś do najpopularniejszych. Wszyscy mają dosyć waśni i rozterek, które osłabiały organizm narodowy i tem samem nawałtowały podstawy państwa. Powszechne jest pragnienie stworzenia wielkiego obozu, któryby zespolił wszystkich dobrych Polaków, „zestrzelił myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy”. Dlatego z tak wielkim zapalem przyjęta została wiadomość o „froncie Morges”, do którego inicjatywę dali ludzie tej miary i tego znaczenia co Haller i Paderewski. Ten nastrój był również przyczyną, że z dużym niezadowolaniem opinia polska przyjęła fakt, iż Stronnictwo Narodowe (endecja) odmówiło przystąpienia do wymienionego frontu. Niezadowolenie to objawia się także wśród samych członków Stronnictwa Narodowego.

Nie ulega wątpliwości, że dzięki takim nastrojom w kraju dość sympatyczne echo znalazły apele generała Rydza Śmigłego i premiera Składkowskiego do konsolidacji. Różowe nadzieje w tym kierunku przytłumiły znacznie objaśnienia owych wystąpień, z których mogłoby wynikać, że u góry rozumie się konsolidację w postaci nowego BB. Niczego gorszego wyobrazić sobie nie umiemy jak wskrzeszenie tego potworka, który zgasł jeszcze w porę, zanim zdążył więcej spuszczenia wyrządzić.

Konsolidacja społeczeństwa musi być dobrowolna. Wykluczyć należy wszelki nacisk i dać obywatelom swobodę łączenia się w takie obozy, które odpowiadają ich przekonaniom. Rzeczą mądrych rządów byłoby pozyskanie ich dla siebie.

„Głos Narodu“ zamieścił jako artykuł dyskusyjny uwagi konserwatywnego publicysty, p. Adama Romera p. t. „Konsolidacja na manowcach”. P. Romer twierdzi, że hasło „koncentracji narodowej“ jest w Polsce najpopularniejsze. Było ono myślą przewodnią zjazdu w Morges, a ponadto

„hasłu temu niedwuznaczny wyraz dał naczelny wódz, generał Śmigły”.

Mocno wątpimy — oświadczają na to katowicka „Polonia“ — czy gen. Rydz Śmigły byłby zadowolony z takiego ujmowania jego akcji, jakoby ona była podobna do pracy, podjętej w Morges.

Dalej pisze p. Romer, że gen. Składkowski ścieśnił hasło koncentracji narodowej, wykluczając socjalistów i „skrajną prawicę”, a położył nacisk na pozyskanie mas wiejskich. P. Romer oświadcza, że nie można Stronnictwa Narodowego wykluczać i zaznacza na pochwałę młodzieży narodowej, że jest ona bardziej gotowa do obrony Ojczyzny (o co chodzi gen. Rydzowi Śmigłemu) niż młodzież dawniej prorządowa, która po utracie „koryta“ przeszła do zwolenników Marksa.

W tem miejscu p. Romer zauważa:

„Daleko słuszniejszym jest stanowisko Związku Hallerczyków, który w publicznej odezwie zażądał od kierowników „Stronnictwa Narodowego”, czy godzą się czy też nie na udział w konsolidacji. Odpowiedzi dotychczas nie było”.

Mieszając w ten sposób różne rzeczy, p. Romer mimowolnie wprowadza w błąd czytelnika, który mógłby pomylić

ciąg dalszy na stronie 2-ej.

Senat uchwalił pełnomocnictwa.

Premjer i wicepremier biją pięścią w stół w odpowiedzi na ataki konserwatystów.

Najpierw płacić podatki, a potem krytykować! — Min. Kwiatkowski broni stałości waluty. Rząd zerwał z konserwatystami i wielkim przemysłem.

(Od własnego korespondenta parlamentarnego).

Warszawa, 25 czerwca.

Pan premier nie chciał powtarzać swego przemówienia sejmowego wobec Senatu. Szanuje on czas i cierpliwość wysokiej Izby senackiej. Jednak powiada sam do siebie: **musisz coś powiedzieć!** „Ta mowa — powiada premier — bardziej lub mniej szczęśliwie skomponowana, jak każda inna, zajmowała by umysł słuchaczy przez dwa dni i zniszczyłaby szereg czeionek drukarskich. Poza tem nie miałaby żadnego wpływu na przebieg wypadków. Dlatego chciałbym prosić Wysoką Izbę, by przyjęła do wiadomości

fakt objęcia przezemnie z rozkazu p. Prezydenta Przplitej i generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Śmigłego szefostwa rządu i by zechciała mi w pracy mojej pomagać.

Tylko przy pomocy Wysokiej Izby uda się rządowi przeprowadzić, naturalnie nie wszystko co byśmy chcieli, ale część choćby naszych zamierzeń.

Chciałbym prosić Wysoką Izbę, by uznała raczej moją dobrą chęć do pracy, niż komponowanie mów.

Jako o pierwszą pomoc proszę bardzo, gdyż nie chciałbym drugi raz nudzić, żeby **Wysoka Izba pomogła mi w uzyskaniu tych, tak jednak koniecznych pełnomocnictw**”. (Oklaski).

Pan premier skończył swoją „mowę”. Nie spodziewał się pewnie, że otrzyma za nią oklaski i huczne brawa. Ale tak się już dzieje w tym naszym parlamencie. I najciekawsze, że marszałek zwrócił się do senatorów, którzyby chcieli odpowiedzieć w dyskusji na mowę premiera, by zrobili to przy omawianiu projektu ustawy o pełnomocnictwach.

Była to najkrótsza mowa premiera wszystkich sejmów, były to naprawdę „strzępy meldunków”. Poza tem na uwagę zasługuje powiedzenie premiera, że

i tak mowa jego nie miałaby wpływu na przebieg wypadków w Polsce.

O polityce zagranicznej nie wolno mówić.

Sen. Jeszke z Poznania pragnąłby rozwinąć dyskusję nad sprawami polityki zagranicznej. Przemówienie jego przeszło przez ostrą cenzurę marszałka, która dotyczyła właśnie tych momentów. Zakończył oświadczeniem, że „podkreślenie zaufania do rządu i polityki zagranicznej, którą reprezentuje minister Beck, w przededniu rozstrzygnięcia ważnych zagadnień (m. in. reorganizacja Ligi Narodów) jest nieodzownym uzupełnieniem głosów, które padły w parlamencie w sprawie obronności państwa”.

Sen. Beczkowicz zwraca uwagę, że

Referentem projektu ustawy o pełnomocnictwach był sen. Gołuchowski. Stwierdził on, że wszyscy mówcy na komisji senackiej uznali potrzebę udzielenia pełnomocnictw. Wylamali się z tego jedynie żydzi.



WICEPREMIER KWIATKOWSKI bohaterem dnia.

Mówca wyraził wiarę, że rząd gen. Składkowskiego będzie umiał przeprowadzić walkę z tymi wszystkimi, którzy dążą do podważenia naszej państwowości i wszelkie próby anarchizowania społeczeństwa będą zwalczane z całą surowością i sprawiedliwością. Sprawa załatwiania drogą pełnomocnictw uprawnień kościoła ewangelicko-augsburskiego budziła zastrzeżenia w komisji. Jednak zwyciężyło zaufanie do ministra oświaty i wyznań religijnych, który ma spowodować, że ta delikatna sprawa będzie załatwiona z koryścią dla państwa i ku zadowoleniu wyznawców tego kościoła.

Ostrą odprawę żydom

dał b. komendant policji państwowej.

Sen. Jagrym-Maleszewski (były główny komendant policji państwowej) zwraca uwagę, że gen. Składkowski jest jednym z najbliższych ludzi Marszałka i cieszy się sympatją niemal wszystkich obywateli państwa, nawet pośród opozycji.

Jego przemówienie w Sejmie powinno wszystkim wystarczyć w 100 proc. Zapewnił, że nie pozwoli nikogo krzywdzić. A sam jest człowiekiem, który dotrzymuje obietnic. Dziwnem więc jest, że przedstawiciele ludności żydowskiej postanowili nie głosować za udzieleniem pełnomocnictw, mimo, że poprzednio za taką ustawą głosowali. Co się tyczy prestiżu Sejmu i Senatu to dla każdego z nas najważniejszym powinno być hasło „**Salus Reipublicae, suprema lex esto**”. Pełnomocnictwa uchwalamy dobrowolnie.

Mówca apeluje przy okazji, aby

nie niszczone naszego drobnego rzemiosła trudnościami fiskalnymi.

Pożądanem byłoby, aby wicepremier urządził również patrole, wzorem premiera, celem skontrolowania sposobu urzędowania w skarbowości na terenie całego kraju.

Mówca apeluje do sen. Schorra, żeby nie wywoływał zadrażnień polsko-żydowskich, żeby raczej wytyczył swe siły w kierunku załagodzenia naprężonych stosunków. Sen. Trockenheim mówił w sposób umiarkowany. Jednak trudno, walki ekonomicznej uniknąć się nie da i ona będzie. Chłop polski musi również żyć i nikt nie może mu zabronić zakładania straganów. Jątrzenie ze strony przedstawicieli ludności żydowskiej do niczego dobrego nie doprowadzi.

Mówca stwierdza, że w naturze Polaka niema krwiożerczości, ani tendencji pogromowych, a osoba premiera daje gwarancję, że wybryki nie będą tolerowane.

Żydzi przeciw pełnomocnictwom.

Sen. Trockenheim (żyd) przypomina „litanję udręczeń“ żydowskich, a więc: Truskolasy, Kłobuck, Opoczno, Odrzywole, Przytyk i Mińsk Mazowiecki. I w związku z tem oburza się na władze bezpieczeństwa, że nie reagują na to, albo też działają zbyt późno, (jakby w Odrzywolu nie padło kilkunastu chłopów, którzy życie oddali za wybite żydowskie szyby. — Red.).

Żydowski senator ubolewa, że premier godzi się na walkę ekonomiczną. Otóż dla żydów gorszem od bicia, e wiele gorszem jest pozbawienie możności wyżywienia żydowskiej rodziny. Gorszem od bicia jest systematyczne podkopywanie bytu i egzystencji rodzin

(ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Najpopularniejsze hasło...

(Ciąg dalszy).

śled, że Związek Hallerczyków wzywał do konsolidacji przy boku pp. Koca i Stpiczyńskiego. Tymczasem tak nie jest. Związek Hallerczyków przyłączył się do akcji, podjętej w Morges przez Paderewskiego, gen. Hallera i Witosa.

Pisząc o tym ostatnim p. Romer stanowczo zaznacza, że gen. Składkowski nie pozyska sobie ludu, wykluczając amnestję dla Witosa.

„Wykluczył on bowiem amnestję dla Witosa. Tymczasem jest dziś faktem znanym w całej Polsce, że autoritet tego ludowego wodza, zresztą zasłużonego szefa rządu obrony narodowej w 1920 r. i gorącego patrioty, przyciśnięty do śmierci marszałka Piłsudskiego tegoż autoritetem, urósł obecnie w masach znowu do znaczenia mistycznego niemal symbolu. W dodatku Witos jest zbyt wytrawnym politykiem i dobrym Polakiem — a dał tego ponownie dowód na wspomnianym powyżej zjeździe w Morges — by uzależnić swój udział w koncentracji od jakichkolwiek demagogicznych, czy radykalnych warunków”.

Dalej powiada p. Romer, że próby pozyskania Stronnictwa Ludowego wbrew Witosowi są zgóry skazane na niepowodzenie. Można by jedynie pozyskać słabszych charakterem działaczy za cenę „koryta”. Niedawne „święta ludowe” powinny być przekonaniem starostów o istotnych nastrojach ludu.

„Polonia” ma w tem zupełną słusność i dodać należy, że Stronnictwo Ludowe ostatecznie zajęło postawę odmowną wobec wabienia go do lewicowego Frontu Ludowego. Jest to niewątpliwą zasługą Witosa.

Sprostować należy jeszcze twierdzenie, jakoby nie było odpowiedzi ze strony Stronnictwa Narodowego. Dały ją wszystkie pisma tego stronnictwa i zajmuje się nimi obszernie „Informacyjny Biuletyn Wewnętrzny” Związku Hallerczyków z 13 bm. Przytoczywszy owe głosy Biuletyn powiada: Tak przyjęła nasze wystąpienie i tak oceniła Paderewskiego i Hallera i całą ich akcję obecną i olbrzymie zasługi i walkę nie uległa do dziś przeciw sanacji o Polskę sprawiedliwą — prasa narodowa i kierownicy stronnictwa narodowego.

Przyjęli oczywiście bardzo źle, ale my z tego na razie dalszych wniosków nie wysnuwamy. Z przyjemnością natomiast stwierdzamy, że prąd konsolidacyjny się wzmaga i coraz to nowych zyskuje zwolenników. Przyłączył się do niego także grudziądzki „Goniec Nadwiślański”, przeznaczony dla stanu średniego. Uważa on, iż miejsce dla „stanu średniego” jest tylko w jednym z powyższych trzech stronnictw (które tworzą front Morges). Dla wielu innych także.

Rząd polski i Watykan omawiają sprawy sporne.

Warszawa, 25. 6. (Tel. wł.). Wczoraj odbyła się pierwsza konferencja między delegatem rządu, ministrem Świętosławskim, a delegatem Stolicy Apostolskiej JEM, ks. kardynałem Augustem Hlondem. Konferencja ta dotyczyła spraw przewidzianych do uregulowania między rządem polskim, a Stolicą Apostolską.

Ustalono przedewszystkiem program prac i sposób dalszego postępowania. Konferencja ta posiada zasadnicze znaczenie ze względu na wagę omawianych spraw. (r)

Procesy polityczne.

Lwów, 25. 6. (Tel. wł.). W wielkim procesie przeciw spiskowcom ukraińskim, wśród których głównym oskarżonym jest znany z rozprawy o morderstwo śp. min. Pierackiego — szef O. U. N. Bandera, wygłosili już przemówienia prokurator i obrońcy. Wyrok spodziewany jest jutro.

Kraków, 25. 6. (Tel. wł.). W procesie o zajęcia w Krakowie zeznają w dalszym ciągu świadkowie obciążając poważnie oskarżonych żydów-komunistów.

Senat uchwalił pełnomocnictwa

(Ciąg dalszy.)

żydowskich, prowadząc je do zupełnej zagłady.

Charakterystyczną rzeczą jest to, że mówca żydowski poruszył tę sprawę na marginesie procesu radomskiego. Tego samego przecież zdania są nasi obrońcy, którzy twierdzą, że bojkot był dla żydów rzeczą nie do zniesienia i na tem tle doszło do zabójstwa śp. Wieśniaka.

Koniec flirtu z konserwatystami.

Doszło do wielkiej awantury na posiedzeniu plenum senatu. — A było to tak. Przemawia sen. Jarecki. Twierdzi on, że ograniczenia dewizowe spowodowały trudności w przemyśle. I w pewnej chwili zwraca się do wicepremiera Kwiatkowskiego z nast. zapytaniem:

1. Czy prawdą jest, że komisja dewizowa odmówiła Warszaw. Tow. Kredytowemu dewiz na spłatę należności paryskich.

2. Czy prawdą jest, że komisja również odmówiła dewiz na spłatę pożyczki ulleńowskiej?

W tym momencie zrywa się z miejsca premier gen. Składkowski i w ostrym tonie zwraca się do mówcy:

Czy pan długo jeszcze będzie stawiał takie defetystyczne pytania? To wstydl!

Mówca był tem zaskoczony i chwilę stał bezradny, nast. zwrócił się do marszałka senatu, aby ten go wziął w obronę. A gdy marszałek nie odezwał się nic, sen. Jarecki oświadczył, że wobec tego kończy swe przemówienie. Gdy chciał zejść już z trybuny, premier raz jeszcze się odezwał: także pytań!

Premier w zupełności stanął po stronie ministra Kwiatkowskiego.

Przytakiwał mu. Coś mówił, ale głos jego ginął we wrzawie.

I znowu zerwała się burza oklasków, gdy wicepremier opowiedział, jak to w swoich salonach sen. Jarecki urządzał wielki bal i przysłał mu zaproszenie. Wicepremier kazał urzędnikom zobaczyć, jakie podatki opłaca p. Jarecki i okazało się, że zadeklarował podatek tylko od 20 tys. dochodu.

I znowu wrzawa.

Sen. Jarecki woła do wicepremiera: Pan daje mi podchwytliwe pytania.

A premier na to: Ale słusznie!

Pięścią w stół.

Zaznaczyć należy, że i premier i wicepremier bili pięścią w stół w pewnych chwilach. Na sali było wielkie podniecenie. Wicepremier uderzył w czułe struny. Uderzył mocno po kieszeni konserwy i cała sala mu przyklasnęła. I tak się zakończył 10-letni flirt wielkopaniński sanacji z konserwą.

Wierzyć się nie chciało, że jeszcze przed godziną ten sam senat niemal z nabożeństwem i w wielkim skupieniu słuchał przemówienia księcia pana sen. Radziwiłła. Mówca wierzył, że wicepremier nie ma zamiarów inflacyjnych. Ale nie zawsze się robi to, co się chce. Nieraz okoliczności stają się silniejsze. Wszak ograniczenia dewizowe zaprowadzono u nas pod przymusem okoliczności.

Wicepremier zapewniał, że nie będzie wypompowywał pieniędzy z rynku prywatnego, tymczasem zapowiedź 4-letki świadczy o czem innym. Wicepremier wypowiedział się, że nie będzie żadnych już nowych pożyczek wewnętrznych, a tymczasem taka pożyczka będzie, choć jeszcze nie w bież. roku. Wszystko to świadczy, zdaniem Radziwiłła, że nie zawsze robi się to, co się chce robić. I w tym wypadku mogą przyjść takie zarządzenia rządu, działającego pod przymusem okoliczności, które będą niczem innym, jak automatycznie działającą inflacją.

Przemówienia tego wysłuchano z wielką uwagą. Natomiast interesowało wszystkich, co na to wszystko powie wicepremier. I odpowiedź ta nastąpiła. Zakończyła się ona burzą.

Jak do tego doszło, że w spokojnym senacie zawrzało. Wszak wszystkie burze wyładowywały się tylko w sejmie.

Senator Trockenheim, jako przedstawiciel „Agudy” wstrzyma się od głosowania, natomiast drugi żyd, sen. Schorr będzie głosował przeciw pełnomocnictwom. Jak widzimy, nawet w tej sprawie dwaj senatorzy żydowscy nie umieli uzgodnić swego stanowiska. Albo też przemyślnie asekurowują się.

Był wyraźnie wzburzony. Sen. Jarecki odpowiada wprost premierowi, że nie rozumie jego powiedzenia.

Gen. Składkowski: No, ale ja rozumiem!

Mówca nic nie odpowiedział i opuścił trybunę.

Druga awantura wynikła podczas przemówienia wicepremiera Kwiatkowskiego. Wicepremier stwierdził, że najbardziej atakuje rząd w sprawach gospodarczych prasa konserwatywna. Wicepremier wołał więc pod adresem konserwy: płacicie podatki, a później krytykujecie. Na to sala odpowiedziała wielkimi oklaskami.

Z wielką mocą przemawia dalej wicepremier mówiąc, że główny organ konserwy „Czas” nie tylko, że nie płaci podatków, ale także nie zapłacił tych sum, które ściągają z pensji swoich pracowników.

Zahuczała znowu sala od oklasków. Wołano: to kradzież!

Min. Kwiatkowski oświadczył dalej, że „Czas” będzie musiał zapłacić swoje zaległości i te sumy podatkowe, które ściągają z pensji pracowników.

A dziś spokój w senacie został naruszony. Nie naruszył go członek opozycji. To elita brała udział w dyskusji, która zakończyła się dramatycznie.

Bezlitosna odprawa min. Kwiatkowskiego.

Wicepremier Kwiatkowski przemawiał bardzo wzburzony. Stanowczo broni stałości waluty, porusza zagadnienia etyczne. Ale oto spadają ciosy na głowę ks. Radziwiłła, na redakcję „Czasu”, na Jareckiego. Rzucone zostały zarzuty, których atakowani nie potrafili odeprzeć. P. wicepremier przeciwstawia „Czasowi” pisma urzędnicze, robotnicze i chłopskie, które dobrze wywiązują się ze swoich obowiązków podatkowych (zrywają się oklaski). Większość senatu gorąco oklaskuje, rzucając dosadne epitety. Premier Składkowski uzupełnił okrzykami oburzenia pod adresem przemysłowców i ziemian. Ale czy na długo.

Nastąpiło

żywiłowe zerwanie z obozem konserwatywnym.

Przerażeni konserwatyści spoglądali w stronę premiera. Przecież nie atakowali go, a jednak doprowadził do publicznego zerwania. Mimo to konserwatyści głosowali za pełnomocnictwami. Przeciw pełnomocnictwom głosował jedynie żyd Schorr, a salę opuścił sen. Trockenheim.

Nastroju podniecenia nie złagodziła deklaracja p. marszałka senatu, który starał się pogodzić lojalność wobec gen. Składkowskiego z lojalnością wobec mówcy Jareckiego.

Traktat handlowy z Francją wygasa.

Rokowania zostaną odłożone do jesieni.

Warszawa, 25. 6. (tel. wł.). Ministerstwo skarbu podało do wiadomości wszystkich placówek celnych, iż z dn. 10 lipca br. wstrzymane zostaje stosowanie ulgowych stawek w obrocie towarowym pomiędzy Polską a Francją.

Pozostaje to w związku z wypowiedzeniem przez Polskę w ub. m. traktatu handlowego z Francją, zawartego 29 grudnia 1934 r. O ile nie nastąpi zawarcie prowizorycznego porozumienia, traktat wygaśnie.

Aresztowanie żydów-komunistów w Warszawie.

Warszawa, 25. 6. (Tel. wł.). Wczoraj obradował w Warszawie zespół wybitnych działaczy komunistycznych. Obradowano nad taktyką partyjną, nad sprawami reorganizacji partii i nad planami działalności na najbliższą przyszłość. W pewnej chwili weszła policja, która aresztowała komunistów, zabierając wiele ulotek i cennych notatek.

Między aresztowanymi znajdują się wybitni działacze komunistyczni tej miary, co: Aron Knajko (żyd), Jankiel Kruk (żyd), Gitla Junbus (żydówka, czterokrotnie karana za komunizm), Lejb Gronowicz (żyd), Chaskiel Rybak (żyd), kierujący akcją komunistyczną wśród młodzieży szkolnej w Warszawie).

Polacy, bronili się więc przed żydowską zarzą komunistyczną. (r)

Wyrok w procesie o Przytyk — już w piątek.

Radom, 25. 6. (Tel. wł.). W dalszym ciągu rozprawy o zajęcia w Przytyku, po przerwie, przemawiali obrońcy chłopów — adwokaci: Brański, Stypulkowski, Zdzitowiecki, Niebudek i Kwiatkowski.

Po zrzeczeniu się repliki przez prokuratora i reszty obrońców, przewodniczący zwrócił się do oskarżonych, zapytując o ich ostatnie słowo. Wszyscy oskarżeni pokolei proszą o uniewinnienie.

Przewód został zakończony. Wyrok ogłoszony zostanie w piątek, dnia 26 bm., o godz. 17 w sądzie okręgowym w Radomiu.

Montownia samochodów w Warszawie.

Warszawa, 25. 6. (tel. wł.). P. minister przemysłu i handlu udzielił koncesji firmie Lilpop, Rau i Loewenstein Sp. Akc. w Warszawie, na prawo prowadzenia przemysłu wyrobu samochodów i podwozi samochodowych. Koncesja uprawnia firmę do wyrobu samochodów zasadniczo marek: Opel, Opel „Olympia”, autobusy Opel Blitz, Chevrolet, Buick i G. N. C., ciężarowe o nośności od 2½ do 6 ton.

Splonęło miasteczko na Wileńszczyźnie

Głębokie, 25. 6. (PAT) W dniu 24 bm. o godz. 0.30 w miasteczku Szarkowszczyźnie pow. dziśnieńskiego wybuchł pożar, który z powodu suszy i gęstości zabudowań drewnianych w ciągu 15-tu minut objął większość części ulicy im. Józefa Piłsudskiego oraz przyległe zaułki, zamieszkałe przeważnie przez drobnych rolników, handlarzy i rzemieślników. Razem splonęło 143 budynków, w tem 55 mieszkalnych i 88 gospodarczych, sprzęty gospodarskie, inwentarz żywy i martwy. Dwie osoby zostały poparzone. Około 100 rodzin pozostało bez dachu nad głową i bez żywności.

Nagie zwolnienie wojewody stanisławowskiego.

Warszawa, 25. 6. (PAT) Pan prezes Rady Ministrów przedłożył p. o. wojewody w Stanisławowie Mieczysława Starzyńskiego w stan nieczynny.

Czasowe kierownictwo urzędu wojewódzkiego w Stanisławowie zostało powierzzone inspektorowi w Ministerstwie Spraw Wewn. Janowi Sawickiemu.

Wojewoda Starzyński był poprzednio jako wicewojewoda pomorski zastępcą wojewody Kirtiklisa. Nazwisko jego było kilkakrotnie wymieniane w toku rozprawy przeciw b. staroście Twardowskiemu.

Toczące się w Paryżu rokowania o nowy polsko-francuski traktat handlowy nie zostaną sfinalizowane przed 10 lipca br. Obie strony wyrażają zapewne zgodę na odroczenie rokowań o pełny traktat handlowy do jesieni. Rokowania te będą się toczyły również w Paryżu.

Do dnia 10 lipca natomiast, a więc przed wygaśnięciem wypowiedzianego traktatu, delegacje uzgodnią prawdopodobnie jedynie kwestję taryfy celnej. (r)

List z Paryża.

Trockiści.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“.)

Paryż, w czerwcu 1936 r.

— Jak będzie się przedstawiała taktyka poszczególnych stronnictw w nowej Izbie?

— Bardzo prosto — odpowiedział mi p. Peret, jeden z wybitnych członków stronnictw centrowych. Socjaliści zachowają taką samą linię, po jakiej w poprzednich Izbach szli radykali. Komuniści natomiast przyjmą taktykę socjalistów, stając się jęczyciem u wagi większości rządowej.

— No, a kto podejmie się tej roli, jaką odgrywali dotychczas komuniści?

— Lewicowy odłam partii, to znaczy trockiści. Akcja ich rozpoczyna się — i to na wielką skalę.

Twierdzenie to posiada wszelkie cechy słuszności. Pomiędzy rządem, to jest socjalistami a partją komunistyczną — wywiązują się już, dosyć nawet ostre polemiki. „L'Humanité” atakuje socjalistycznego ministra spraw wewnętrznych za jego stanowisko i oświadczenia w sprawie strajku. Dziennikowi p. Thoreza nie podoba się wprowadzenie policji na ulice Paryża i konfiskata kilku skrajnych piśmień lewicowych. Radykali w Senacie przyjęli bardzo zimno projekty Bluma — i ich stanowisko zbliża się do tych pozycji, na jakich oparła się w Izbie prawica republikańska. Jednym słowem już teraz wytwarzają się wśród rządowej większości pewne tarcia, które mogą się w miarę rozwoju wypadków jeszcze więcej pogłębić.

Poważnym ciosem dla rządu był wybuch strajku, który rozszerzył się z niesłychaną szybkością na całe terytorjum Francji. Leon Blum miał wystąpić w todze Graccusa, wielkiego trybuna ludu, wprowadzającego rzesze robotnicze do ziemi obiecanej. Reformy społeczne miały być wspaniałym darem rządu ludowego. Tymczasem, zanim jeszcze parlament przyjął program Frontu Ludowego a Senat rozpoczął swe obrady — robotnicy sami uzyskali i 40 godzinny tydzień pracy, i podwyżki płac i płatne urlopy. W taki sposób „wodę nieprawości” o której mówiono tak dużo w parlamencie — wylano wraz z dzieckiem Frontu Ludowego, to jest deklaracją gabinetu.

Kto uderzył w rząd, wywołując wielki strajk we wszystkich prawie warstwach i przedsiębiorstwach francuskich? W poprzedniej korespondencji staraliśmy się dać odpowiedź na to pytanie, przytaczając głosy zarówno prawicy jak i lewicy. Dzisiaj kwestja ta zdaje się nie ulegać wątpliwości.

— Zarówno wśród stronnictw narodowych jak i wśród większości rządowej — pisze „Matin” — wiadomo już, do jakich grup należeli prowokatorzy w czasie strajku. Denuncjuje się Trockiego i założycieli Czwartej Międzynarodówki, jako tych, których zadaniem było wywołanie krwawych zamieszek we Francji. Co więcej... Mówi się o spisku Trockistów przeciwko bezpieczeństwu państwa francuskiego...

Minister spraw wewnętrznych, p. Salengro polecił skonfiskować organ trockistów „L'Avenir”. Aresztowano szereg prowokatorów. Pierwsze, bardzo groźne wystąpienie agentów czwartej

międzynarodówki zaniepokoiło nie na żarty kółka rządowe tudzież opinię publiczną. Wielka prasa poświęca szereg artykułów, omawiających cele i środki „trockistów”.

Na czym polega „trockizm”? Jest to ruch, który zaczął się w Sowietach bezpośrednio po śmierci Lenina. Trocki, jeden z najwybitniejszych twórców rewolucji komunistycznej — był zdeklarowanym zwolennikiem stosowania t. zw. „czystego komunizmu”, to jest pierwszej konstytucji z roku 1918. Twierdził, że wszelkie odstępstwo od litery doktryny spowoduje wcześniej czy później załamanie się właściwego programu rewolucji rosyjskiej.

— Rządy sowieckie — głosił — które zaczną się „dostosowywać do okoliczności”, wytworzą prędzej czy później nowe, burżuazyjne państwo, z jego biurokracją, z jego armją, z jego bohaterami i mężami stanu. Wszystkie ofiary pójdą na marne. Dzisiejsza Rosja przypomina wszystko, tylko nie państwo prawdziwie komunistyczne.

Naturalnie Trocki podjął niesłychanie energiczną walkę ze Stalinem, nie szczędząc mu najgorszych epitetów. Walił w Komintern oskarżeniami o „kapitalizm państwowy” o „łączenie się ze zgniłą burżuazją Zachodu”, o „zdradę rewolucji”. Walkę przegrał. Gdyby nie obawa przed zwolennikami

trockizmu — twórca Czwartej Międzynarodówki stanąłby pod ścianą. Tak poszedł na wygnanie, a następnie na „czerwoną emigrację”.

Ale akcje rewolucyjnej bynajmniej nie zakończył. Im Stalin bardziej oddalał się od leninizmu — tem ostrzej atakowały go organy trockistów. Żadne z pism prawicowych nie było tak w dzisiejsze Sowiety, jako to czynił np. „L'Avenir” organ Czwartej Międzynarodówki. Trocki zarzucał dawnym towarzyszom z Kominternu „socialfaszyzm” to jest dążenie do nadania ruchowi socjalistycznemu tych cech, jakie posiada np. faszyzm włoski.

Ale najważniejsze i najbardziej groźne są dążenia trockizmu, jeżeli chodzi o politykę międzynarodową. Stalin wysunął koncepcję państwa sowieckiego jako przykładu dla świata. W Moskwie wychodzono z założenia, że mając do dyspozycji pół Europy i pół Azji — można z powodzeniem zaczynać „wielki eksperyment”. Stąd ów zwrot w polityce zagranicznej Sowietów w kierunku utrzymania możliwie dobrych stosunków z państwami o innym ustroju społecznym, aniżeli Rosja Sowiecka.

— Sowiety mówiono w Moskwie — muszą okrzepnąć, muszą podjąć pracę nad własną konsolidacją. Dlatego też potrzebujemy długiego okresu pokoju. Zagrożeni na Zachodzie przez Niemców a na Wschodzie przez Japonę — musimy szukać porozumień i przymierzy w Europie.

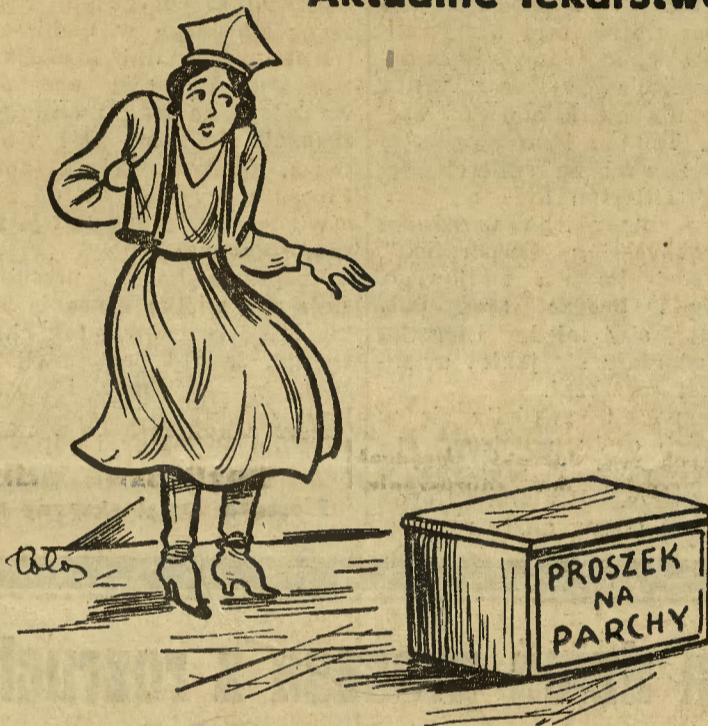
Trocki wychodzi z zupełnie innej koncepcji. Twierdzi on, że eksperyment w Rosji może mieć tylko wtedy jakiegokolwiek szanse powodzenia, jeżeli rewolucja powszechna wybuchnie w całym świecie a przynajmniej w całej Europie.

— Dzisiejszy komunizm — pisał w 1935 roku — dzisiejsze partje trzeciej międzynarodówki, o ile nie przyjdzie wielki wstrząs społeczny — zdegenerują się tak, jak zdegenerował się socjalizm międzynarodówki amsterdamskiej. Prawdziwy komunizm, tak w Rosji jak i na całym świecie zacznie się dopiero po katastrofie, która grozi swoją przewyższoną wojną z lat 1914—1918...

Innymi słowy: Trocki jest zwolennikiem wybuchu nowej wojny światowej. Z tego też powodu nie oburza się ani na hitleryzm, ani na imperjalistyczne zamiary włoskiego faszyzmu. Według koncepcji Trockistów — wojna światowa musi zakończyć się z jednej strony klęską „socialfaszyzmu” w Rosji Sowieckiej, z drugiej powszechną i prawdziwie komunistyczną rewolucją w

ciąg dalszy na stronie 5-ej.)

Aktualne lekarstwo.



— Czas najwyższy, wziąć się do gwałtownej kuracji przy pomocy tego Proszku!



3)

(Ciąg dalszy).

W każdym razie pozostało już tylko półtora dolara.

— Może podać panu jakieś pisma. Trzeba będzie trochę zacząć — wyjaśnił zachwycony i szczerzy woźny.

— Bardzo proszę. Macie może humorystyczne.

— Oto „Punch”, sir.

Jaz zapalił, rozparł się wygodnie i uśmiechnął się wesoło na widok pierwszej karykatury Toma Webstera, zatytułowanej „pechowy samobójca”. I byłby się śmiał tak samo bez troski, gdyby nawet już teraz wiedział, że w gabinecie dyrektora Sedgwicka czeka na niego chłodna, zdecydowana odpowiedź: „Nie!”.

ROZDZIAŁ II.

Ekscentryczny Jaz.

Przejrzał tygodnik i zapalił nowego papierosa, gdy zauważył, że nie jest sam. Naprzeciw niego siedziały już dwie osoby. Weszły widocznie cicho, czy też on był zaczytany w ulubionej lekturze, dość, że dostrzegł dopiero teraz młodą kobietę w szarym, obcisłym kostiumie i siedzącego obok niej mło-

dzieńca ze skromnie złożonymi kolanami. Jazowi przyszło na myśl, że są to również interesanci „reflektujący na posadę w biurze Wpanów”. Nie zmartwiło go to wcale, przeciwnie — przyjrzał się z humorem niebrydkiej niewieści.

Kobiety interesowały go zawsze, to jasne, wszelako nie przywiązywał do nich specjalnie dużej wagi i dotąd jeszcze nie przeżył owego niebezpiecznego okresu w życiu mężczyzny, kiedy kobieta jest alfa i omega, centrum jego zainteresowań życiowych. Ot, ocierał się o nie na drodze swego życia, bo przecież musiał.

Obserwowana uśmiechnęła się miło i Jaz podniósł brwi ze zdziwieniem, gdy wysokie, uszczelnione drzwi otworzyły się i chudy sekretarz, czy inaczej nazwana kreatura oznajmił trochę mo- że za głośno:

— Pan kapitan Jazon Kent, proszę.

No, i cały fason, oczekiwanie, najdroższe papierosy, którymi Jaz poczęstował eleganckiego dyrektora (poto je kupił — bo sam palił chętniej fajkę) — wszystko to okazało się najzupełniej zbyteczne.

— Bardzo nam przykro, kapitanie

Kent — rzekł mr. Sedgwick, po wymianie idiotycznych banałów wstępnych na temat pogody, embargo na naftę i kursu dolara. — Posada, na którą pan reflektował jest już nieaktualna.

— Ach! — uśmiechnął się obieżyświat, jakby usłyszał mało znaczącą wiadomość, naprzykład, że trzecia córka księcia Cloucester powiła bliźnięta. — Szkoda.

— Istotnie — przyznał mr. Sedgwick, nie siląc się nawet na sztuczny żal. — Istotnie...

— Czyli mam nie zajmować już panu cennego czasu — zrozumiał Jazon dobrze i wstał. — Słusznie. Dowiedzenia, mr. Sedgwick. Jak pańskie zdrowie?

— Dziękuję. Ostatnio znów trochę niedomagam z wiatr...

Ugryził się w język, a Jazon Kent śmiał się potem ze swego kawału przez całą drogę do dworca na Van Buren Street. Widok Cliffa obok kufrów przywrócił mu świadomość okropnej sytuacji — lecz nie przejęło go to ani trochę.

— Otrzymał pan? — zwiodył murzyna uśmiechnięte oczy.

— Skąd? Wręcz przeciwnie: Ani posady, ani forsy.

— Co zrobimy?

— Teraz już coś ekscentrycznego, bo prostej drogi nie widzę. Nie mogę nocować na dworcu i umierać z głodu o trzeciej po południu w biały dzień.

— Nie rozumiem. Cóż innego nam pozostaje. Może pan znów pójdzie do konsulatu angielskiego.

— Wiesz, Cliff, że wyczerpałem już wszystkie środki normalne. Konsulat odmówi zupełnie słusznie. Gdyby miał

dawać zapomogę każdemu petentowi angielskiego pochodzenia, zbankrutowaliby, a tego nie mogę od nich wymagać jako dobrego patriota. Zresztą, kto uwierzy moim słowom! Już tak głupio urządzony jest ten światek, że aby uchronić za biednego, trzeba koniecznie być brudny, nieestetyczny i anemiczny.

— Wobec tego?

— Zaraz się przekonasz.

Jedną z największych zalet charakteru Jazona Kenta oprócz optymizmu, była szybkość myślenia z niego wynikająca. Kapitan Kent umiał myśleć tak błyskawicznie prędko, że często uchodził za bezmyślnego. Teraz zdecydował się niemal jak w natchnieniu.

— Idź tam — wskazał na rząd taksówek obok Art Institute — i wybierz najładniejszą.

— Dostał pan pieniądze — uradował się Cliff.

— Przystań nudzić. Cały mój majątek wynosi okrągło jeden dolar, pięćdziesiąt centów.

— No to jak...

— Masz słuchać, Cliff — wyjaśnił Jaz spokojnie. — Ja myślę za ciebie. Jeżeli mi nie ufasz, zwalniaj cię w każdej chwili.

Murzyn już nie dyskutował i zajął po chwili na stopniu ładnego Chenarda. Jaz przystąpił do szofera, który uklonił mu się z szacunkiem, widząc kufr i eleganckiego właściciela. Jakżeby się inaczej zachował, gdyby wiedział, że wytworny lord nie ma na zapłacenie kursu.

— Jestem tu obcy. Jaki jest najwięcej elegancki i komfortowy hotel w naszym mieście.

— Stevens Hotel, sir.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nie będzie wojny światowej.

Wells o najbliższej przyszłości ludzkości.

Jeden z najpopularniejszych dzienników angielskich — „Morning Post” zamieścił artykuł H. G. Wellsa, znakomitego pisarza angielskiego, na temat „Czy będzie wojna w Europie?”

Na pytanie, czy wkrótce wybuchnie nowa wielka wojna w Europie, odpowiada Wells: „Moim zdaniem

wojny nie będzie, ponieważ żadne państwo nie jest jeszcze naprawdę przygotowane do poważnej wojny.

Świat wprawdzie gorączkowo się zbroi, a podatnicy płacą podatki na te zbrojenia, jednak żadne państwo jeszcze nie zdołało nagromadzić swych zapasów, a także żadne państwo nie zorganizowało się po pewnej stronie. Nie istnieje jeszcze maszyna, która puszczona byłaby w ruch po naciśnięciu guzika. Żadne mocarstwo nie jest jeszcze zorganizowane tak, jak zorganizowane były Niemcy w roku 1914. Gdyby tak było, to jakkolwiek nowy zamach mógłby spowodować wybuch.

Nie mamy odwagi być nieuzbrojeni na tym niebezpiecznym świecie. To rozumiem. — Tak więc siedzimy na beczce prochu, uzbrojeni po zęby, wierząc, że nikt nas nie zaatakuje, jeśli udawać będziemy, że jesteśmy prawie tak oszaleli, jak inni. Nie potrafimy jednak wyobrazić sobie, że w takich warunkach najfantastyczniejsi dyktatorzy puściliby się na wojnę.

Dochodzę zatem do wniosku, że

pozostaje nam jeszcze szereg lat nim dojdzie do nowej katastrofy wojennej.

Do tego czasu zapewne czynione będą próby, aby zapobiec nowej wojnie światowej.

Pewnym jest natomiast, że na świecie parę tygodni po wyjściu z pod prasy bywa wyczerpany.

Wiecie gromadzi się zespół trudności społecznych, spowodowanych tem, że we wszystkich państwach dorastają miliony młodych ludzi, którzy bezskutecznie szukają pracy i nie mają wcale nadziei na powodzenie w życiu. Są napół wykształceni, pragną użycia i

Zbiorowy list pasterski przeciw komunistom.

Episkopat argentyński ogłosił zbiorowy list pasterski, w którym surowo potępia doktrynę komunistów, żądając od katolików Argentyny, by zaniechali wszelkiej łączności z Sowietami, by rząd wydalil z kraju wszystkich członków organizacji komunistycznych, ogłaszając partję komunistyczną jako nielegalną organizację.

List pasterski, który został odczytany we wszystkich kościołach Argentyny, wywołał wielkie wrażenie.

Niedźwiedź polarny ma ciężkie życie



Wobec aktualnych upałów, najcięższe życie w pośród mieszkańców ogrodów zoologicznych ma niedźwiedź polarny, przystawczający do chłódów podbiegunowych.

wzruszeń, jak to widzą w kinach i czytają w prasie bulwarowej; większość ich jest za zmianą rewolucyjną. Ponieważ zdaje się, że żaden z dzisiejszych rządów nie wie, jak dać im pracę, nadzieje na to otrzymanie pracy i jak wzbudzić w nich poczucie karności, pewnym jest, że te masy niezatrudnionej młodej energii wywoływać będą niepokój i trudności.

Niezadowolona ta młodzież utrzymywać będzie każdą społeczność w stanie gorączki.

Każdy będzie mógł ludzi tych wykorzystać i znajdą się tacy, którzy ich wykorzystają. Życie publiczne będzie coraz niebezpieczniejsze, dokąd nie będzie znaleziona droga, dokąd ludzi tych nie umieści się w jakimś nowym, zadowalającym systemie społecznym“.

SUDORYN W PROSZKU „AP. KOWALSKI”, USUWA **POT** **WŁOCH**
występując się nasładowiactw

Zamordował, bo kochał.

Morderca literatki skazany na śmierć.

Z Nowego Jorku donoszą:

Kiedy znana w Nowym Jorku literatka Nancy Titterton została **znaleziona zamordowana w łazience swego mieszkania**, policja stanęła w obliczu trudnej do rozwiązania zagadki. Rabunek nie mógł być przyczyną dziwnej zbrodni, ponieważ w mieszkaniu zamordowanej nic nie brakowało, jakkolwiek znajdowało się tam wiele cennych przedmiotów. Poddano szczegółowemu badaniu życie prywatne Nancy Titterton, ale nie natrafiono na najmniejszy ślad. Trudno było zrozumieć komu mogło zależeć na śmierci literatki? Nancy Titterton była od siedmiu lat żoną wysokiego urzędnika „National Broadcasting Corporation”, wielkiego przedsiębiorstwa radiowego. **Małżeństwo było bardzo szczęśliwe.** Nikt nie słyszał, aby między literatką a jej mężem zdarzały się jakieś awantury, lub nawet sprzeczki.

Podejrzenia policji zwróciły się w kierunku dwóch osób: **młodego, eleganckiego mężczyzny i murzyna w niebieskim swetrze.** Hrabina Hoyos, która mieszka w domu, gdzie rozegra-

ła się tragedia, opowiadała, że tragicznej nocy obudził ją dzwonieniem do drzwi mieszkania, młody elegancki mężczyzna, który pytał, czy tu mieszka jakaś pani, której nazwiska hrabina nie pamięta. Pewien lokator domu znajdującego się naprzeciwko domu zamordowanej zauważył krytycznego wieczoru kręcącego się w pobliżu murzyna ubranego w niebieski pulower.

Kilkanaście dni błądziła policja pomacku. Wreszcie przypadek naprowadził ją na ślad mordercy. **Morderca zdradził się sam.** Był nim John Fiorenza, młody czeladnik tapicerski. John Fiorenza przyznał się do morderstwa i oświadczył, że **popelnil je z miłości do zamordowanej.**

Rozprawa karna przeciw mordercy stała się wielką sensacją Nowego Jorku. Morderca dawał tak chaotyczne zeznania, że sąd postanowił zbadać jego zdolności umysłowe. Eksperti psychiatrzy orzekli jednogłośnie, że jest on zupełnie normalny i odpowiedzialny za swe czyny.

Fiorenza został skazany na śmierć.

Drugi dzień procesu z rozruchów inowrocławskich.

Inowrocław. W drugim dniu procesu przesłuchano resztę świadków, którzy w większości potwierdzają winę oskarżonych. Na ławie oskarżonych nie zasiada jedynie Maks. Szpak, który odbywa służbę wojskową, wobec czego sprawę jego wyłączono. Świadczyli Walenty Krzemianowski i Jan Wróblewski, znani przewodnicy socjalistyczni, usiłują bronić oskarżonego Wincentego Mükkego swymi zeznaniami, lecz w końcu gubią się w szczegółach, zapytywani przez prokuratora i trybunał sądcy.

Jako świadkowie zeznawali: st. post. tajnej służby śledczej Bolesław Jakubowicz, post. Jan Kruk, post. Kaz. Tomaszewicz, post. Jan Nowacki, post. Antoni Gramza, przod. Stefan Kowalewski, Marjan Kulikowski, kupiec Fr. Cofta, Wł. Kamassa, Edm. Nowak, Miecz. Kwiatkowski, Józef Hoffman, Sylwester Łakomski, post. Antoni Chelminiak, post. Antoni Olejnik, post. Roman Piasecki, post. Fr. Nowak, post. St. Sekulski, kupiec Wiktor Wichrowski, ogrodnicy: Józef Kubicki i Kaz. Chmielewski oraz Leon Langner. Poza tem obrona zrezygnowała z kilku świadków. Św. Kuligowski poznał w Rzyckowskim sprawcę wybicia szyb w składach kupców J. Dziocha i B. Wojkowskiego, a św. Wichrowski wskazuje na osk. Jasiaka jako sprawcę wybicia szyb wystawowej u kupca Ciaciucha przy ul. Królowej

Jadwigi. Św. post. A. Olejnik wskazuje na Szczepana Królikowskiego, idącego na cele bezrobotnych z łopatami, który uderzył go pięścią w twarz. Osk. Bednarska, która uderzyła post. Tomaszewicza i zdarła mu czapkę, również uderzyła pięścią św. post. Olejnika. Wł. Królikowski uderzył policjanta łopata. Najwięcej krzyczała osk. Majewska, która była jakby przewodniczką kobiet. Była ona już karana 10-miesięcznym więzieniem za kradzież. Inni świadkowie słyszeli Rzyckowskiego krzycząc: „Chodźcie na rynek, pójdziemy kraść”. Osk. Mükke uderzył przed kawiarnią „Promień” na pl. Klasztornym post. Chelminiaaka pięścią w twarz i Chelminiak poznał doskonale w Mükkem napastnika.

Po przesłuchaniu świadków stawia obrońca wniosek o dodatkowe przesłuchanie jako świadka radnego socjalistycznego Kielbasiewicza i dołącza do akt świadectwa o niedorozwoju umysłowym osk. Dąbrowskiego i rozstroju nerwowym osk. Rychłowskiego. Sąd po naradzie postanowił powołać na świadka Kielbasiewicza, a oskarżonych Dąbrowskiego i Rychłowskiego poddać zbadaniu przez zaprzysiężonych lekarzy dr. Wasilewskiego i dr. Bydalka celem orzeczenia o stanie umysłowym danych oskarżonych. Następnie sąd odroczył rozprawę do dnia 26 bm. godz. 9 rano.

Pożary niszczą ostatnie mienie rolników.

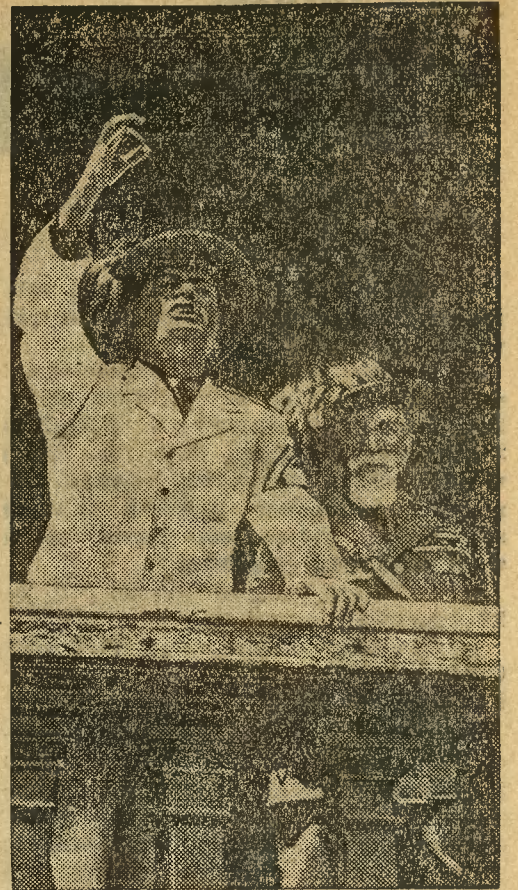
Starogard. (jw) W ostatnim czasie częste są pożary w powiecie starogardzkim. Czerwony kur niszczy wielu rolnikom, żyjącym już i tak w opłakanych warunkach, podstawy egzystencji i ostatni dobytek. Pastwą płomieni padają przeważnie stodoły, zabudowania i domy drewniane oraz kryte słomą.

W Linówcu wybuchł pożar w zabudowaniach p. Józefa Kamińskiego. Spaliła się stodoła, chlewy murowane, kryte słomą, zapasy słomy oraz maszyny rolnicze. Straty wynoszą około 12 tysięcy złotych. W Studzienicach pożar strawił drewniany dom mieszkalny Weroniki Kowalskiej. Dom kryty był słomą i wraz z nim spaliły się

wszystkie meble i urządzenie domowe oraz garderoba. Pożar przerzucił się na sąsiednią stodołę rolnika Pawła Wojcickiego, która również spłonęła doszczętnie. Szkody wynoszą w pierwszym wypadku 2.800 zł, w drugim 2.300 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa konstrukcja komina. W Zimnych Zdrojach wybuchł pożar w lesie prywatnym Konrada Gieldona. Spalił się 1 ha zagajnika. Straty wynoszą około 300 zł.

W ub. niedzielę w czasie burzy uderzył piorun w zabudowania rolnika Franciszka Trzoski w Dąbrówce. Spaliły się 2 stodoły, chlewy, wozownia, maszyny rolnicze i część inwentarza żywego, którego nie zdołano uratować. Budynki były ubezpieczone.

Mussolini wśród „bersaglierów”.



W dniu setnej rocznicy istnienia we Włoszech oddziałów słynnych „bersaglierów” Mussolini, który sam kiedyś w pułku „bersaglierów” służył, wygłosił do 50 tysięcy żołnierzy przemówienie. Za Mussolinim stoi na balkonie Palazzo Venezia w Rzymie — marszałek de Bono.

Jasnowidz przepowiedział samobójstwo.

Z Warszawy donoszą: Przed kilku dniami **znikli z domu inż. Zdzisław Husarski.**

Zrozpaczona rodzina zawiadomiła policję, jednakże poszukiwania nie dały rezultatu.

Pani Husarska zwróciła się wówczas do znanego w Warszawie jasnowidza, inżyniera Ossowieckiego, który oświadczył, że zaginiony inżynier jest poza Warszawą, powróci jednak, popełni samobójstwo, co jest nieuniknione i pozostawi listy pośmiertne.

Przepowiednia Ossowieckiego całkowicie się sprawdziła. W parku łazienkowskim znaleziono zwłoki inż. Husarskiego, który popełnił samobójstwo przez powieszenie.

Przy samobójcy **znaleziono jeden list pożegnalny, zaś dwa listy nadeszy pocztą.**

Starcia między narodowcami i lewicowcami w Francji.

Milhouza, 24. 6. (PAT). Pomiędzy grupą 100 członków „Croix de Feu” a organizacjami lewicowymi, doszło do starcia, w czasie którego kilka osób odniosło rany. Aresztowano dwóch członków „Croix de Feu”.

W Amiens wywiązała się bójka pomiędzy 200 strajkującymi robotnikami a członkami rozwiązanej organizacji „Jeunesse Patriotes” (Młodzież patriotyczna). Policja była zmuszona do interwencji. Spokój został wkrótce przywrócony. W Nantes doszło również do drobnych incydentów pomiędzy zwolennikami „Solidarité Française” a ugrupowaniami, należącymi do „Frontu Ludowego”.

W St. Etienne wywiązała się bójka pomiędzy sprzedawcami dziennika komunistycznego. Kilka osób zostało pobitych.

W Paryżu zaarrestowano kilkunastu członków „Croix de Feu”, demonstrujących przy grobie Nieznanego Żołnierza.

Matka, która 12 dzieci oddała na służbę Bogu.

W Quebec, w Kanadzie, żyje niejaka pani Roy, matka 16-cioorga dzieci. Z dzieci tych dwanaścioro poświęciło się stanowi duchownemu, w tem 5 córek.

Trockiści.

(Ciąg dalszy).

państwach „burżuazyjnych”. Jak widzimy, ruch ten jest także antypacyfistyczny — ale zupełnie z innych powodów...

Naturalnie po tej linii idą wszystkie dyrektywy dla agentów czwartej międzynarodówki, których jest więcej, aniżeli się przypuszcza. O ile na zjeździe w Moskwie w 1935 roku przyjęto taktykę „demokratyczną”, to znaczy współpracę ze stronnictwami lewicowymi na gruncie parlamentarnym — celem przeciwstawienia się niebezpieczeństwu ze strony hitleryzmu — o tyle Trocki jest zwolennikiem doprowadzenia do jak najszybszego konfliktu zbrojnego zarówno na terenie wewnętrznym, jak i międzynarodowym.

— W nowej wojnie — pisze 1935 — nie zwyciężą ani Niemcy, ani koalicja. Zwycięży rewolucja. Zwycięży komunizm. Oczywiście komunizm czysty — a nie marne naśladownictwo drugiej międzynarodówki, to jest tej parodji rządów sowieckich, jaką widzimy w Rosji.

Trockizm — jak już wspominaliśmy — jest silny na lewicy komunistycznej. Wielu towarzyszy z pod czerwonego sztandaru zapatruje się krytycznie i na Stalina i na Thoreza. Jest bardzo trudną rzeczą utrzymać dynamiczny ruch rewolucyjny w korbach „taktu politycznej”. I dlatego w czasie strajku we Francji dochodziło do zajść, które wywołały poważne zaniepokojenie wśród stronnictw rządowych. Kwestia rozłamu w partjach skrajnych, a co zatem idzie nowych fermentów wśród „mas” — zaczyna nabierać poważnej aktualności.

Dr. Tadeusz Kieliński.

Do uwag naszego korespondenta musimy dodać najnowsze wersje, które pojawiły się w prasie już po napisaniu tej korespondencji.

Czwarta międzynarodówka Trockiego doniedawna wiodła żywot nader mizerny: Jej rozmach uwydatnił się współcześnie ze zmianą polityki Sowietów i Kominternu, która jak wiadomo, poszła w kierunku odżegnywania się przed hasłem szerzenia rewolucji i polega na współpracy z Francją, Anglią i Ligą Narodów. W tych warunkach Komintern i Stalin, aby sobie stworzyć alibi, finansują Trockiego, na którego spada już obecnie cała odpowiedzialność za szerzenie wywrotowej agitacji. Jest w tem niesłychanie sprytna, iście żydowska metoda posługiwania się tajnymi agentami i przeczucania odpowiedzialności. Zastanawiające jest, jak łatwo dała się podejść prasa i opinia paryska. Ale jeśli weźmiemy pod uwagę, że każda z paryskich gazet za pieniądze drukuje każdego rodzaju artykuły byle sprytnie napisany — jasnym się staje, dlaczego sowieckiej ambasadzie tak łatwo jest przeczucac odpowiedzialność na... Trockiego, pracującego za pieniądze teje ambasady i z rozkazu Stalina. Innej hipotezy przyjąć zresztą nie można, gdyż doszlibyśmy do wniosku, że komuniści z pod znaku Stalina — to baranki, a tylko Trockiści — to wilki. Jasne jest, że taki wniosek byłby nonsensem. — red.

Dołbne wiadomości.

— Zakłady „Skody” wypłaciły w tym roku dywidendę trzy razy wyższą niż w roku ubiegłym.

— Niemcy wypuścili znowu za 700 milionów marek bonów skarbowych.

— W katastrofie kolejowej w tunelu w pobliżu m. Bombibie (prowincji hiszpańskiej Leon) zginęło 13 pasażerów, zaś 33 osoby odniosły rany.

— Przy wjeździe na dworzec lizboński zderzył się pociąg pasażerski z manewrującym parowozem. 30 pasażerów odniosło lekkie rany.

— W Berlinie zamieszkuje 106 tysięcy obywateli państw obcych, z czego największą grupę stanowią obywatele polscy (około 23 tysięcy).

— W Tyrolu na wysokości 2.000 metrów uderzył piorun w stado, składające się z 500 pasących się owiec. 72 owce zostały zabite na miejscu.

— Na terenie Rosji sowieckiej buduje się w 322 miastach 906 nowych gmachów szkolnych dla 560 tysięcy dzieci.

— Na skutek upałów nastąpiły w Bułgarii silne wyładowania atmosferyczne. Od piorunów zginęło 52 osoby.

Z Gdyni i Wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

CZARODZIEJKA: „Całe miasto o tem mówi” w roli gł. Edward Robinson.

LIDO: Najpotężniejszy film ostatniej doby „Zaloga”. W roli głównej Anabella i Joan Murat. Bogaty nadprogram.

BAJKA: „Upiór na sprzedaż” z Robertem Donatem i Jean Parker, oraz bogaty nadprogram.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Gabinet komendanta i kancelarja telefonu 20-22.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

dr. Bogucki.

— Wycieczka z Wilna rezygnuje ze zwiedzenia Gdańska. Przybyła do Gdyni wycieczka wyższych klas państwowego gimnazjum żeńskiego w Wilnie w liczbie 33 osób. Po zwiedzeniu Gdyni i polskiego wybrzeża uczniowie mieli zamiar udać się do Gdańska, jednak wobec stwierdzenia ciągłych napadów na Polaków, jakie miały miejsce ostatnio w Gdańsku, i wobec zakazu oprowadzania wycieczek przez przewodników Polaków, uczennice zrezygnowały ze zwiedzenia Gdańska.

— W związku ze „Świętem Morza” nalepki na okna po 10 groszy jak również chorągiewki 5-groszowe są do nabycia w firmach: Tomaszewski, ul. Świętojańska 9 i 44, „Star” Świętojańska 53, Morawski Starowiejska 7, „Orbis” Skwer Kościuszki i Orłowo Morskie (agentura), „Ruch” dworzec kolejowy i Wagons Lits-Cook, ul. Pierackiego.

Samochodowe ambulatory pocztowe. Dla usprawnienia obsługi pocztowej nad brzegami otwartego Bałtyku podczas sezonu, dyrekcja poczty i telegrafów zarządziła kurs samochodowego ambulansu pocztowego, który już rozpoczął kurs na trasie Wielka Wieś Hallerowo — Jastrzebia Góra — Karwia. Samochód odwozi i dowozi pocztę trzy razy dziennie.

Juliusz Osterwa

wystąpi na czele zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej w czwartek, dnia 25 w Grudziądzu, w piątek, dnia 26 w Tczewie i w sobotę, 27, w niedzielę 28, i poniedziałek 29. bm. w Gdyni, w znakomitej komedji Żeromskiego „Wycieczka mi przepięczka”.

Niewątpliwie niezwykła atrakcja tych występów ściągnie do teatrów tłumy publiczności.

Zwracamy uwagę, że Dyrekcja Teatru, chcąc ze swej strony godnie uczcić „Święto Morza”, przywozi na trzy dni do Gdyni naszego najwybitniejszego artystę, jakim jest Osterwa i daje z nim przedstawienie sztuki znanego literata polskiego.

Pamiętki z nad polskiego morza.

Będąc w Gdyni, korzystając z okazji zakupu pięknych pamiętek, naprawdę i jedynie polskich, już od cen groszowych do najwykwintniejszych, pod gwarancją z burzyny naturalnego lub przeczudnych muszli morskich. Sklep fabryczny przy ul. Starowiejskiej, róg Pierackiego, obok dworca kolejowego pod firmą: Fabryka wyrobów burzynowych i zakłady oczyszczania muszli Piotr Trzeźniak. Tel. 25-71. (10322)

Szampańska zabawa

to jedynie tylko w pałacu de danse „Alhambra” ulica 10 Lutego 21. 18 zagranicznych numerów. Brawurowa nowa orkiestra.

Z zebrania Stowarzyszenia Restauratorów.

W Gdyni odbyło się miesięczne zebranie Stow. Restauratorów w sali „Bagateli” pod przewodnictwem prezesa Adama Słupskiego. Porządek obrad zawierał m. in. sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Chojnicach, sprawozdanie z konferencji w Komisaryjacie Rządu w sprawie opłat na rzecz Funduszu Pracy od przebywania gości po godzinie 24-ej, sprawę wycieczek na „Święto Morza”, przydział soli skażonej dla celów przemysłowych do wyrobu lodów i wystawę gastronomiczną. Przy nader licznych udziałach członków Stowarzyszenia jak również przy udziale w pierwszej części posiedzenia przedstawicieli Związku Pracowników Gastronomicznych rozpatrzono sprawy ujęte porządkiem obrad, oraz wniesione przed zebraniem i powzięto następujące uchwały:

Wobec stale powtarzających się oszustw kaucyjnych Stowarzyszenie w porozumieniu ze Związkiem Pracowników Gastronomicznych w Gdyni postanowiło założyć w K. K. O. m. Gdyni konto kaucyjne w wysokości 2000 zł z jednoczesną uchwałą wzbraniającą restauratorom pobierania kaucyj od pracowników gastronomicznych, jak również zatrudniania pracowników nie należących do Związku gdynińskiego.

Podniesiono z uznaniem obecność na zjeździe w Chojnicach p. p. Marchlewskiego, dyrektora Izby Skarbowej p. Kosiora oraz przedstawicieli innych władz i instytucji.

Przyjęto z uznaniem do wiadomości, że Komisariat Rządu doceniając ciężkie położenie restauratorów w Gdyni zgodził się na

Rewja marynarki wojennej. Jedną z największych atrakcyj „Tygodnia Morskiego” będzie wielka rewja marynarki wojennej i pokaz bitwy morskiej, który odbędzie się na wodach helskich w sobotę 27 bm. W „bitwie”, która poprzedzona będzie pokazami pracy nurków, wezmą udział okręty (m. in. łódzie podwodne) oraz morską flotą powietrzną. Pierwsze salwy armatnie, oddane w „bitwie”, rozlegną się o godz. 18. Jedyny w swoim rodzaju pokaz naszej marynarki wojennej ściągnie niewątpliwie na wybrzeże liczne rzesze publiczności.

19 pociągów specjalnych z różnych części Polski, a nadto 25000 indywidualnych zniżek, przysługujących na dowolne pociągi, spowodują napływ gości, których czekać będą wielkie atrakcje. Prócz wielkich uroczystości w Gdyni w dniach 28 i 29 bm., o których podawaliśmy wiadomości, osoby, pragnące spędzić tydzień nad morzem, mogą skorzystać ze specjalnych pociągów i dla nich nabrzeże morskie urządza w Pucku 25 bm. „Wesele kaszubskie”, zawody kajakowe i wyścigi motocyklowe, w Jastarni 26 bm. zawody kutrów rybackich, masowe wyjazdy publiczności na pokazowe połowy na pełne morze, zawody strzeleckie do rzutek, zabawy ludowe i wyścigi jachtów. Wreszcie 27 bm. w Helu pochód rybaków, wystawa sprzętu rybackiego, zwiedzanie Muzeum Morskiego i pokazy nurków.



Zabawisz się dobrze!

Kabaret — Dancing — Restauracja

CAFÉ-CLUB

Lokal odnowiony. Znakomity atrakcyjny PROGRAM artystyczny. Wysokiej klasy orkiestra.

W niedziele i święta „five” od 17-20-tej.

11328)

Ceny specjalnie zniżone.

Kolonje letnie. Akcja Komisariatu Rządu w Gdyni w sprawie zorganizowania kolonij letnich dla dzieci szkolnych rozwija się intensywnie. Kolonje takie powstają w 9 miejscowościach w powiecie kartuskim: Kozyńskowo, Stężycza, Chmielno, Brodnica Górna i Dolna. W powiecie starogardzkim: Zblewo, Bożechowo, Lubichów i Osiek. Na cel kolonij złożyło Towarzystwo Szkół Średnich 100 zł, dyr. B. G. K. Grabowski 50 zł, p. Stebelska 30 zł, p. naczelnik dr. Stankiewicz 30 zł.

O pomoc dla bezrobotnych.

W sali Rady Miejskiej odbyła się konferencja opiekunów społecznych i niektórych działaczy społecznych, zaproszonych przez przewodniczącego Komitetu Funduszu Pracy inż. Szaniawskiego, wicekomisarza rządu. Obecni byli również p. kier. „Ślaczka” i inspektor pracy inż. Helbrecht.

Zebrańnię zagał p. wicekomisarz, wygłaszając dłuższe przemówienie, dotyczące spo-

KARMELKI

WEDLA

12044)

niezrównane w smaku

10 dkg. od 40 groszy.

M/s „Piłsudski” wrócił z Ameryki 23 bm. do Gdyni, witany przez tłumnie zebraną publiczność. Statek przywiózł 542 pasażerów, w czem 364 pasażerów przyjechało z Ameryki, resztę zaś stanowią pasażerowie z Kopenhagi, z czego największa grupa należy do wycieczki rolniczej. Przyjechała też do Polski wycieczka śpiewaków polskich z Ameryki.

Z Wołynia rowerami do Gdyni. Związek młodzieży wiejskiej w Dubnie zorganizował oryginalną wycieczkę rowerami do Gdyni celem zwiedzenia naszego portu. W wycieczce tej bierze udział kilkudziesięciu młodych włościan.

Ze Związku b. Ochotników Armji Polskiej. W związku z uroczystością „Święta Morza”, zbiórka członków wyznaczona jest na 29 czerwca godz. 8.30 przy ul. Morskiej 79 (szkoła).

Pierwsza ofiara kąpiel. Morze pod kąpieliskiem Hel wyrzuciło ostatnio na plażę zwłoki pierwszej ofiary kąpiel w r. b. w Bałtyku — robotnika Ceynowy, który kapał się pod Juratą i utonął.

Radjostacja gdańska nadaje wielki koncert muzyki polskiej. W piątek, dnia 26. bm. w godz. 20.10—22.00 radjostacja Gdańska nadaje wielki koncert symfoniczny poświęcony całkowicie muzyce polskiej. W programie utwory Noskowskiego, Karłowicza, Chopina, Paderewskiego oraz polskie pieśni ludowe w opracowaniu na chór Maklakiewicza i Rybickiego. W koncercie oprócz gdańskiej orkiestry symfonicznej i chóru „Cecylja” weźmie udział jako solistka Marja Wilkomirska. Orkiestrą dyryguje Kazimierz Wilkomirski.

sobu zwalczania bezrobocia na terenie Gdyni. Pan wicekomisarz zaznaczył w swem przemówieniu, że środkami i funduszami, jakimi państwo dysponuje, nie uda się zwalczyć w zupełności klęski bezrobocia, która zwłaszcza w Gdyni tak dotkliwie daje się we znaki rzeszom bezrobotnych. Do współpracy w akcji zwalczania bezrobocia i niesienia pomocy biednej ludności przystąpić powinno całe społeczeństwo. W tym celu Komitet lokalny Funduszu Pracy utworzył w Gdyni 25 obwodów i w każdym z nich ustanowił opiekunów społecznych. Opiekunowie ci mają obowiązek wejść w bezpośredni kontakt z bezrobotnymi i w miarę wzrastania funduszy zbieranych od ogółu społeczeństwa w pieniądzech, naturze lub ubraniach, spieszyć najbardziej potrzebującym z niezbędną pomocą.

Akcja ta dopiero wtedy wyda skuteczne rezultaty, jeżeli bezwzględnie wszyscy mieszkańcy Gdyni i okolic wezmą w niej udział i złożą ofiary w miarę swej możliwości, jeżeli nastąpi zrozumienie, że nawet z najdrobniejszych kwot pieniężnych, z najskromniejszych darów, składanych nie dorwczwo, lecz ujętych organizacyjnie w stałą akcję, powstać może wielki fundusz, który potrafi skutecznie i wczas zapobiec niejednemu biedzie, uratować z nędzy, głodu i zimna niejedną rodzinę.

Z GDAŃSKA.

Aresztowanie księdza. Policja gdańska aresztowała w miejscowości Św. Wojciech na terenie W. M. Gdańska 70-letniego ks. Franciszka Laffonta z Zukowa (pow. kartuski), obywatela polskiego narodowości niemieckiej, który będąc na emeryturze, zastępował w ostatnich dniach proboszcza w Św. Wojciechu. Ks. Laffont odpowiadał w dniu wczorajszym przed sądem gdańskim w trybie przyspieszonym pod zarzutem obrazu sztandaru narodowo-socialistycznego oraz policji gdańskiej. Sąd skazał go na 450 gid. grzywny.

Dla Naszych Pań

Zwycięstwo nad bezbożnictwem zależy od niewiast katolickich!

Katolickich chcemy szkół i nauczycielek!

Zbożnej pracy Pan Bóg błogosławi. To też wydaje ona stokrotne owoce. Z dumą możemy spoglądać na stale rosnące szeregi zorganizowanej młodzieży katolickiej i kobiet katolickich. Jeśli chodzi o młodzież, to na tym tak dziś „bezpiecznym” terenie akcja katolicka zajęła potężną i trwałą pozycję. I pod tym względem z ufnością możemy spoglądać w przyszłość.

Nie mniejsze znaczenie ma też praca organizacyjna akcji katolickiej wśród kobiet. Wiemy, jak wiele jest do zrobienia na terenie pracy wśród kobiet, gdy chodzi o jak najszerze uświadomienie obywatelskie i wyznaniowe.

O wielkich postępkach kobiecego ruchu katolickiego świadczy ostatnio Zjazd Katolickiego Stow. Kobiet z archidiecezji warszawskiej, który się odbył w Warszawie. A ponieważ teren byłej Kongresówki należał do najbardziej zaniedbanych, dlatego też zjazd niedzielną budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Na zjazd ten przybyła imponująca liczba delegatek. Powyżej 1.000 delegatek wzięło udział w zjeździe, który odbywał się w jednej z największych sal stolicy t. j. w Domu Katolickim.

Przewodniczyła zjazdowi p. Zamojska. Po sprawozdaniach zabrał głos były minister Węgier p. Huszar, obecnie Prezes Akcji Katolickiej na Węgrzech. Mówca zaznaczył, że

nie może być bohaterem ten, kto nie miał dobrej matki i że dobry syn ma zawsze dobrą matkę.

Oświadczył on przytem, że Węgrzy fundują tablicę na Jasną Górę poświęconą pamięci 100 tys. Węgrów, poległych na ziemiach polskich w czasie światowej wojny. Pielgrzymki węgierskie na Jasną Górę przyczynia się do zbliżenia katolików obu krajów. Mowę byłego ministra Huszara przyjęto gorącymi oklaskami.

Następnie zabrał głos kardynał Kakowski. Zwrócił on uwagę na akcję zorganizowanego bezbożnictwa w Polsce. Zdaniem dostojnego mówcy,

zwycięstwo nad tym ruchem zależy od niewiast katolickich,

które sercem walczyć potrafią. Zwrócił też uwagę, że zadaniem Akcji Katolickiej jest wzmożona opieka nad biednymi i bezrobotnymi, którzy cierpią wielką needę w żadnej mierze nie zastąpili sobie na taki ciężki los.

Ciekawe są uchwały tego zjazdu. Zwróccono uwagę, aby członkinie zachęcały swych mężów i synów do wstępowania w szeregi wszystkich związków pracowniczych, jako uświadomieni członkowie katolicy, aby tam szerzyć zasady katolickie, poszanowanie umów zbiorowych i prowadzić walkę o sprawiedliwość chrześcijańską.

W związku z zagrażającym nam niebezpieczeństwem komunistycznym zjazd wzywa członkinie, aby we wszystkich parafiach słowem i czynem walczyły z propagandą komunistyczną.

Zjazd zwraca uwagę sfer rządowych na niebezpieczeństwo spadku przyrostu ludności i wzywa rząd do ukroczenia bezkarności w stosowaniu przerywania ciąży oraz ukroczenia propagandy niektórych organizacji społecznych, szerzących idee świadomego macierzyństwa i praktyk, uznanych przez Kościół za zbrodnie przeciwko ludzkości.

Jedno z naczelnych miejsc w uchwałach zajęła troska o katolickie wychowanie mło-

dzieży. Zjazd stał się pod tym względem wyrazicielem wielkiej rzeszy rodziców, zaniepokojonych warunkami, w których wychowują się ich dzieci w szkołach. Żąda m. in. od nauczycieli dzieci katolickich, aby przejawiali ducha katolickiego w słowach i czynach (Zw. Naucz. Pol. „Ognisko”) oraz sprzeciwia się tolerowaniu i poleceniu przez szkołę książek i pism o duchu niekatolickim (Płomyk). Zjazd sprzeciwia się wprowadzaniu do szkół koedukacji, potępionej przez Kościół, jako niebezpiecznej pod względem moralnym i etycznym, a przeciwnym wrodzonej psychologii młodzieży.

Wszystkie te uchwały mają na celu kształtowanie śmiałej katolickiej opinii i czynnego stosowania zasad chrześcijańskich we wszystkich dziedzinach życia.

Z. Zaw.

Kobiety muszą być przygotowane praktycznie do swych obowiązków.



Niepowodzeń życiowych nie można stale kłaść na karb kryzysu. Przecież trwa on już zbyt długo i przez ten czas można było znaleźć jakąś drogę wyjścia. Trzeba się nauczyć przede wszystkim praktyczności.

Ostatnio wystawa robót w Prywatnym Gimnazjum Krawieckim w Bydgoszczy miała być nie tylko przeglądem całorocznego planu pracy uczennic. Miała być apelem, wzywającym nie tylko młodzież, ile rodziców właśnie do troski nad dorastającym pokoleniem.

Zlu należy przeciwdziałać, to też czas najwyższy, aby matki zrozumiały, że córki należy nie tylko wychować bogobojnie, ale praktycznie Przystosować je do życia.

Jak się dowiadujemy, Gimnazjum Krawieckie przyjmuje nadal zgłoszenia w gmachu szkolnym przy ul. Konarskiego od godziny 8-ej rano.

Tęgo rodzaju placówka była na tutejszym terenie ogromnie potrzebna, gdyż kobiet z wykształceniem zawodowym jest dotychczas jeszcze niska garstka.

„Kobieta w świecie i w domu”.

Nr. 12 tego czasopisma jest nadzwyczaj barwny i ciekawy. Oprócz trafnych uwag o Pracy domowej, gospodarskich kłopotach i zaopatrzeniu domowników na wycieczki i wakacje zawiera jeszcze bogaty dział literacki, który zainteresuje niewątpliwie każdą kobietę.

O prawo kobiet do pracy i życia.

(i). Ogromna ilość wypadków śmierci wśród młodych kobiet nie zwraca dotąd na siebie należytej uwagi. Zazwyczaj mówi się, że ubierała się lekko, było zimno, dostała zapalenia płuc, słaby i mało odporny organizm, no i skutkiem tego zmarła przedwcześnie.

W ten mniej więcej sposób brzmią suche i zupełnie niebadane relacje koleżanek zmarłej. Ale nikt jakoś nie chce bliżej przyrzeć się tym sprawom, kobiety są tak zajęte różnymi błahostkami dnia codziennego, że bagatelizują swą przyszłość.

Jakże często pracująca kobieta musi się przeziębici i zapasać na zdrowiu, ponieważ najwęższym w świecie niema odpowiedniej garderoby i utrzymania. Mizerny zarobek nie starczy na jako takie sklepienie budżetu, a skądże tu wziąć na ciepłą garderobę czy lepsze życie. I tak wędruje w Polsce setki kobiet, bez najmniejszych widoków polepszenia doli, nie mówiąc już zupełnie o lepszej płatnej pracy.

Obecny, coraz energiczniej na świecie stosowany odwrót kobiet do ognisk domowych nie przynosi spodziewanych korzyści. Tysiące kobiet w Niemczech i innych krajach powiększyły szeregi bezrobotnych, których beznadziejne położenie pogrąża w coraz większej rozpacz.

Gdy się jasno spojrzy na obecny stan rzeczy, to musimy sobie powiedzieć szczerze bolesną prawdę: jesteśmy same temu winne. Wszak w samej Polsce jest jeszcze sporo kobiet na posadach, które z racji dobrych zarobków swych mężów bezwzględnie powinny opuścić zajmowane stanowiska. Drugim błędem, to zupełny brak ochrony kobiet pod względem pracy. Kadry wykwalifikowanych sił czekają beznadziejnie na posady, gdy tymczasem młode, zupełnie nie mające o pracy pojęcia dziewczęta zajmują te miejsca pod względem płacy poniżej godności kobiety. Prawda jest okrutna, ale jakoś kobiety dotąd nie obudziła z odrętwienia czy zubożenia. W związku z tym tragicznym stanem

cała prasa kobieca z żywo redagowanym „Bluszczem” na czele woła na alarm.

Potrzeba nam w Polsce przede wszystkim silnych i działających związków zawodowych kobiet, któreby je chroniły przed wyzyskiem i biedą. Poza to brak nam zupełnie solidarności. Taka nieuczciwa konkurencja, propositu licytacja w płacy, musi wpłynąć deprymująco na ogół kobiet i odbić się fatalnie na samej pracy. Przecież trudno wymagać od danej pracownicy, aby za parę groszy tak samo starannie wypełniała swoje obowiązki, jak siła fachowa, odpowiednio wyszkolona i opłacona.

Pole działania związków zawodowych byłoby ogromne. Do pierwszych jego zadań należałoby wywalczenie równouprawnienia kobiet w dziedzinie płac, które są tak niesprawiedliwe, że uregulowanie tej sprawy jest niemal palącą kwestią dnia.

Związki te pracują, walczą i zwyciężają — ale zagranicą. U nas oprócz nawoływania prasy dotychczas żadnych kroków nie poczyniono, kobiety milczą, cierpią i narzekają, a na jakieś konkretne wystąpienie nie mogą się zdobyć.

Kącik pani domu.

Wiemy o tem wszystkie, że jarzyny wpływają dobrze nie tylko na ustrój wewnętrzny, ale doskonale działają oczyszczająco na cerę. To też jak tylko pojawia się na targu, należy nie skąpić i kupować je. Do jarzyn bardzo pożądanym należy w pierwszym rzędzie marchew. Bardzo dobry jest sok, z marchwi, który także z powodzeniem zastąpić może zupę w porze letniej. W tym celu trzeba utrzeć marchew, zalać do przkrycia utarty miąższ przegotowaną, ostudzoną wodą, wycisnąć przez woreczek, dobrze doprawić skiem z cytryny i podawać w filiżankach na zimno.

Pytania, na które trudno odpowiedzieć.

Ojciec czyta gazetę w ogrodzie albo raczej przeczytałby gazetę, gdyby jego synek mu ustawicznie nie przeszkadzał w czytaniu, stawiając ojcu najdziwniejsze pytania, na które doprawdy trudno odpowiedzieć. Nie dziwny się — dziecko to czteroletnie. Oto mała próba tych pytań:

Dziecko: — Tatusiu, opowiedz mi proszę bajkę!

Ojciec: — Mamusia potrafi to lepiej ode mnie!

— To ty nie znasz żadnych bajek, tatusiu?

— Nie!

— A czy mamusia zna dużo bajek?

— Tak!

— A dlaczego mamusia zna tak dużo bajek?

— Bo mamusia jest bardzo mądra.

— A ty, tatusiu, nie jesteś mądry?

— Tatusiu, czy daleko stąd do Placu Teatralnego?

— Mieszkamy na przedmieściu, więc daleko.

— A do ulicy Gdańskiej?

— No to jeszcze dalej.

— A do Rynkowa?

— To bardzo daleko.

— A czy daleko jeszcze do mych imienin?

— Pewnie.

— Co jednak jest dalej, do Rynkowa, czy do mych imienin?

(I jak tu odpowiedzieć?)

— Tatusiu, czy aniołki mieszkają w niebie?

— Tak.

— Czy pozatem nikt tam nie zamieszkuje?

— Nie, moje dziecko.

— A czy deszczyk nie spada z nieba?

— O tak.

— Czy wówczas wszystkie aniołki są mokre?

(Ojciec nie znajduje odpowiedzi).

— O, zbiłem sobie kolano.

— Nie płacz, dziecko. Czteroletniemu dziecku nie wolno płakać.

— A czy pięcioletniemu wolno płakać.

— Też nie.

— A dwudziestoletnie?

— Nie!

— To dlaczego mamusia wczoraj płakała?

— Z powodu bólu zęba.

— Czy czteroletnie dziecko także może mieć ból zęba?

— Naturalnie!

— A jeżeli dziecko ma ból zęba, to również nie wolno mu płakać?

(Ojciec milczy).

Żydz handluja „białym towarem”.

Nowy Jork. Gdy Marcyński napisał „Niewolnice z Long Island”, handlarze żywym towarem poruszili niebo i piekło, aby „wytlumaczyć” postępowym ludziom, że zawód handlarza białymi niewolnicami nie istnieje... Lecz oto...

W tych dniach... w Nowym Jorku wykryła policja bandę 13 żydów (niektórzy zmienili nazwiska), którzy rocznie zarabiali 12.000.000 dolarów (dwanaście milionów dolarów), biorąc dziesiątą część „zarobków” od kobiet.

Leader, „Aleksander” Weiner, zarabiał minimum 500 dolarów tygodniowo ze samych opłat od dziewcząt. Za ten haracz boginie płatnej miłości miały gwarancje, że żaden policjant, ani sędzia nie tknie ich palcem. Jeżeli Brodman, albo sędzia był żyd... to był w spółce z Weinerem... i też zarabiał. Leolom Tikah! Al. Weiner nauczył się tego rzemiosła z Talmudu, od ojca swego zwanego Cockeye Louie (Ludwiś Czupurny). Nauczył się handlu kobietami będąc jeszcze hederbachurem, na kolanach ojca swego, który siedzi także, skazany na 50 lat więzienia. Obecnie ślepy.

Gdy tate leyben dostał się do klatki... synalek odziedziczył po ojcu business, w postaci 30 domów rozpusty w samym Nowym Jorku. (Inni z owych 13 mieli swe domy... może każdy po 30, razem 12 milionów zarobku). Z tego interesu zatrzymali sobie tylko 12.000.000 dolarów. To bardzo mało. Stawisky więcej zarobił, a Levy Brös, a tyście tch, co podpalili swe domy. A we Francji, jak nam ślicznie opisał S. Ivanowitsch... Neufnitz, Rotschild, Mallet, Hottinger, Wendel. Oni mają całą Francję z kościarni, parlamentem, lewicą... w swej kieszeni i jeszcze gdzieindziej...

Moskwa otrzyma „salon piękności”.

Żona przewodniczącego rady komisarzy ludowych Molotowa, która występując pod panięńskim swem imieniem, kieruje państwowym trustem perfumeryjno-mydlarskim, ogłosiła ostatnio, iż niebawem otworzy w Moskwie pierwszy „salon piękności”. Salon ten, wzorowany na podobnych zakładach amerykańskich, nosić będzie oficjalny tytuł „pięknego sowieckiego instytutu racjonalnej pielęgnacji ciała”.

HERBA

PRZECIW
Piegom
STOSUJCIE
KREM I
MYDŁO

Mydło Herba oczyszcza skórę z piegów, żółtych plam, przyszczy itp. Krem Herba udelikatnia cerę.

11590

Ze świata.

— Laureatka konkursu powieściowego, ogłoszonego przez książnicę Atlas została Hanna Malewska, nauczycielka historii w jednym z gimnazjów żeńskich w Warszawie. Malewskiej przyznano II nagrodę za powieść historyczną o Karolu V p. t. „Zelazna korona”.

— W Czechosłowacji praktykuje obecnie około 1.500 kobiet-lekarek.

— W Kanadzie od szeregu lat jest jedyną senatorką-kobietą mrs. Howard.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 25 czerwca 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Wilhelma opata.
Jutro: Jana i Pawła braci mm.
Wschód słońca o godzinie 3.37.
Zachód słońca o godzinie 20.27.

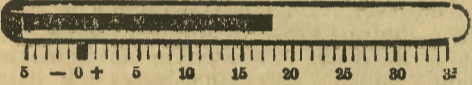
Stan pogody.

ULEWNE DESZCZE I OCHŁODZENIE.

W dniu wczorajszym trwała w Polsce pogoda naogół słoneczna i bardzo ciepła, jednak w wielu miejscowościach notowano burze i przelotne deszcze. O godz. 14-tej termometr wskazywał: 20 stopni w Zakopanem, 22 w Poznaniu, 23 w Bydgoszczy, 24 w Krakowie, 27 w Łodzi, 29 w Warszawie i w Wilnie. — Dziś rano w Bydgoszczy znaczne ochłodzenie temperatury przy zachmurzonym niebie i skłonnością do deszczu. — Przewidywany przebieg pogody: Przejściowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i ulew, począwszy od zachodu kraju, potem lekkie ochłodzenie. Słabe, chwilami umiarkowane i porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DIŻURY APTEK od 22. 6. — 28. 6.

Apteka Centralna, Gdańska 27, tel. 3994.
Apteka pod Lwem, Grunwaldzka 37, telefon 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54. Posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

WYTWÓRNI MEBELI NETRZE
BYDGOSZCZ UL. PIOTROWICKIEGO 3
Otwarcie 14. VI. — 14. VII.
codziennie od 10-tej — 21-szej
w dni świąteczne od 10-tej — 22-giej

— **Srebrne gody.** W dniu dzisiejszym obchodzą srebrne gody pojęcia małżeńskiego państwo **Stanisławstwo Nowakowie**, zamieszkali w Bydgoszczy przy ul. Nakielskiej 117. Państwo Nowakowie, reemigranci z Westfalji, znani byli na obczyźnie jako gorliwi członkowie licznych organizacji polskich, które to zasady i cechy, stosowane i teraz w wolnej ojczyźnie, zyskują im powszechny szacunek i uznanie, jakim się cieszą. Do licznych życzeń, zarazem jako gorliwym abonentom, przyłącza się redakcja naszego pisma.

— **Koło Rodziny Urzędniczej** przy starostwie bydgoskiem złożyło na Fundusz Obrony Narodowej kwotę 50 złotych.

— **Chorał gregoriański.** Drugiego dnia Zjazdu Katolickiego odprawiona będzie msza pontyfikalna na Placu Piastowskim, podczas której wykonany zostanie po raz pierwszy w Bydgoszczy publicznie chorał gregoriański przez złączone chóry kościelne męskie w ilości około 130 osób pod dyktando p. dyr. L. Jaworskiego. Śpiew ten przygotowuje się już od kwietnia i biora udział w lekcjach „Harmonja”, „Moniuszko”, „Św. Wojciech”, oraz chóry kościelne parafii na Szwederowie i w Bielawkach. Organizację tych przygotowań powierzono zarządowi tow. śpiewu „Harmonja”, zaś kierownictwo techniczne dyrygentowi tegoż towarzystwa, p. L. Jaworskiemu.

Wystawa Cechu Rzeźbiarzy.

Cech Rzeźbiarzy w Bydgoszczy urządza w dniach od 27 czerwca do 2 lipca br. w salach dawn. Izby Rzemieślniczej przy ul. Jagiellońskiej 10 pierwszy pokaz swoich prac, tak kościelnych, jak i wszelkich innych, w różnych materiałach i kierunkach.

Otwarcie pokazu nastąpi w sobotę, 27-go czerwca br. o godz. 16-iej. Pochwalic należy Cech Rzeźbiarzy, że mimo, iż nie jest liczny i odczuł może bardziej kryzys, zdobył się jednakże na urządzenie swego pierwszego pokazu prac rzeźbiarskich.

Na marginesie.

Telefon to strasznie pożyteczne urządzenie. Poproście trudno sobie wyobrazić dzisiejsze, oparte na szybkości i rozmachu, życie bez telefonu. Ale, niestety, równocześnie coraz trudniej jest wyobrazić sobie życie na dłuższą metę... z telefonem. Sam telefon nic tu nie jest winien, tylko ludzie robią, co mogą, aby go bliższym obrzydzić.

Wśród licznych sposobów, na jakie zdobowią się bardziej przedsiębiorcze jednostki, aby obrzydzić życie innym przy pomocy telefonu, wyróżnić należy najdotkliwiej dające się odczuciu we znaki korzystanie z telefonu publicznego.

Wiadomo, że w każdym szanującym się lokalu publicznym, a Przedewszystkiem w kawiarniach, są aparaty telefoniczne, które za drobną opłatą służą wszystkim. Są też automaty telefoniczne w zamkniętych kabinach, ale te naogół nie cieszą się powodzeniem. Każdy woli użyć do swoich celów aparatu, stojącego pośrodku sali, bo to i oszczędzi pięć groszy i zademonstruje publicznie, że umie i ma do kogo telefonować.

Tylko, że przeważnie — to właśnie nie

umie telefonować. Naogół przychodzi się do kawiarni, aby w spokoju przeczytać gazetę, porozmawiać czy choćby zjeść swoją porcję lodów, ale w każdym razie nie poto, aby wysłuchiwać wygłaszanych donośnym głosem do mikrofonu przemówień na temat prywatny. Chciałoby się więc trochę spokoju, a tymczasem jeden po drugim niedochodzący osobnik podchodzi do telefonu, czuje się jak u siebie w domu albo jak w lesie i wykrzykuje, jak może. Próbuje imponować wszystkim naokoło, mówi o szambelanach, autach, strofuje szoferów, a temsamem zdaje publiczny egzamin z — braku kultury.

Ten brak kultury widać na każdym kroku. W tej samej kawiarni omawiają różne paniusie sprawy prywatne tak, żeby wszyscy słyszeli. W tramwajach też wywłóczy się na głos różne alkwiane sprawy, nie pamiętając o tem, że to i tak nikogo obchodzi, a jeśli nawet obchodzi, to napewno nie sprawią przyjemności zainteresowanym i tak publicznie „obgadany”.

Jakżeby było miło na świecie, gdyby ludzie, dobrzy ludzie, zechcieli pamiętać o elementarnych nakazach kultury towarzyskiej i na drodze wzajemnych ustępstw ułatwiali sobie i innym życie!

NOWY KREM SPORTOWY ANTIBA W ZIELONEM PUDEŁKU

Widowisko religijne pod gołem niebem.

Przypominamy czytelnikom, że w niedzielę, dnia 28 bm. na Starym Rynku o godzinie 21.30 w ramach Zjazdu Katolickiego wystawione będzie misterjum ks. Piotra Calderona pod tytułem „Tajemnice mszy świętej”, które powtórzone nie będzie.

Wyloty ulic, prowadzące do Rynku, będą zamknięte od godz. 20.30 do końca widowiska przez kordon straży porządkowej oraz umundurowane zwiazki: Powstańców i Wojaków i Związku Rezerwistów.

Rozpoczęcie przedstawienia oznajmi bicia dzwonów kościoła Farnego, przyczem równocześnie wygasną wszystkie lampy na Rynku, a włączone zostaną reflektory oświetlające kościół Pojezuicki i miejsce samego misterjum.

Jego Eminencji: Księdza Kardynała Prymasa Hłonda, który uświetnił swoją obecnością widowisko, powita Hymn Papieski.

Zakończy przedstawienie odegranie i wspólne odśpiewanie pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

Dyrekcja Teatru przygotowała i zorganizowała wszystko jak najstaranniej przy gorliwym poparciu Zarządu Miejskiego, który przydzielił pomoc elektryczni, gazowni, straży ogniowej, ogrodów i taborów miejskich celem oświetlenia wzniesłej całości.

Bilety pojedyncze i grupowe ze względu na ich ograniczoną ilość i spodziewane tysiączne tłumy przyjezdnych, radzimy nabywać wcześniej codziennie w kasie Teatru, od godz. 11—14.

Z Pomorskiego Zw. Pracowników Handlowych.

W Resursie Kupieckiej odbyło się zebranie członków Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych. Prezes Kwiatkowski, otwierając zebranie, powitał przede wszystkim dyrektora Związku Towarzystw Kupieckich p. Tatarkę, którego poproszono o wygłoszenie referatu na temat: „Handel Polski i zadanie pracownika handlowego”. W referacie poruszona była sprawa osiedlenia się młodego kupiectwa na Kresach i w Małopolsce, aby tam przeciwstawić się handlowi żydowskiemu. Temat wszystkich zainteresował, zwłaszcza bezrobotnych, o czym świadczyła żywa dyskusja, w której zabierali głos pp. Lagiewski, Teller i Czachowski. Naszym handlowcom nie brak odwagi póić tam, gdzie znajduje chleb i pracę, brak jednak odpowiednich środków materialnych na otwarcie składów, gdyż przy dzisiejszych uposażeniach nie odłożyć nie można. Jest pewna ilość kupców mających, którzy mogliby dopomóc niejednemu swojemu pomoc-

nikowi do usamodzielnienia się na Kresach. Pomocnik odptaćby zaciągnięty dług.

W dalszym ciągu zebrania poruszono sprawę niemniej ważną: **cenзу naukowe-go i egzaminów wyuczonych uczniów.** Od kilku lat się mówi, że będzie trzeba wprowadzić dla kupiectwa egzaminy, ale nie do tej pory nie uczyniono, a tymczasem wkradają się do kupiectwa elementy niepowołane. I ta sprawa jest paląca.

Imieniem Komisji rewizyjnej p. Smoliński przedstawił stan kasy w związku z ustąpieniem skarbnika p. Witosławskiego, który opuszcza Bydgoszcz. W miejsce jego wybrano drogą kooptacji p. Ziętaka, a zastępcą skarbnika p. Rydzkowskiego.

Również okazała się potrzeba utworzenia wydziału obrony Prawnej, którego przewodniczącym wybrano jednogłośnie p. Czachowskiego.

Poza tem postanowiono urządzić w niedzielę, 5 lipca wycieczkę do Borówna.

Nasi drukarze zawsze mają humor...

Z okazji przypadających w tym roku jubileuszów pracy zawodowej trzech pracowników technicznych drukarni „Dziennika Bydgoskiego” — zaprosił zarząd **chrześcijańskiego związku zawodowego drukarzy** wszystkich miejscowych członków na towarzyską biesiadę do popularnej restauracji „Pod Lwem”.

Toastów zapoczątkował poważnym przemówieniem prezes bydgoskich drukarzy-związkowców p. Fr. Raczyński, podkreślając wytrwałość w pracy, dla organizmu niezawsze zdrowej, trzech doświadczonych towarzyszy sztuki drukarskiej, a mianowicie p. Piotra Pośpiecha, metrampaż, który doczekał się przy dobrym zdrowiu 40-letnia pracy zawodowej, oraz pp. **Stefana Chrapkowskiego** — korektora, i **Franciszka Turskiego** — maszynisty rotacyjnego, święcących swoje 25-lecie.

Po wzniesieniu okolicznościowych toastów i złożeniu oficjalnych życzeń, zaczęto bawić się na swój sposób — nadzwyczaj ochoczo. Przygrywała smyczkowa orkiestra drukarska („Bis”). A na nutę: „Nie tak in illo tempore bywało” zaczęła czeladka drukarska nucić pieśni, nie pozbawione zdrowego humoru — o Jubilatach. Tekst ułożył „spec” nielada — nasz p. **Feliks Bielicki**. Oto próbka tych naprawdę wesołych piosenek, zaprawionych drwinami z t. zw. chochlików drukarskich:

Senior metrampaż — ten ogłoszeniowy, Choć czasem burknie, jednak człek morowy! To nasz **Piotr Pośpiech z Rozbarku śląskiego**. Przeszło czterdzieści lat u fachu swego. Ma dobre serce nietylko dla ludzi, Lecz i dla zwierząt w nim się litość budzi,

Wiec Jubilate — bierzcie nas ochota, Zwać dzień dzisiejszy — przykład „Dniem Kota”!

Stefan Chrapkowski, korektor nielada, Nad kupa „byków” nieraz smutno biada, Na korektora dyplom ma paryski — Lecz cóż, że z tego ciągnie małe zyski...

Turski Franciszek rotacyjna jedzie Niejedna śruba do złości go wiedzie — Lecz mała „śrubka” dziś mu nie zaszkodzi! Jutro na zjeździe niech w śpiewie rei wodzil!

Wiec Jubilate życie długie lata, Niech już Wam chochlik tych figli nie Piata By w nekrologu — ten mściwy Satanas Miast „Requisceat” — dał „ad multos annos!”

Lub z Damasławka zrobił — damski bławat, Że u rzeźnika możesz kupić — krawat — Koń na rowerze — babę poturbował — Tytuł do tekstu — też się nie stosował.

Szczerze witamy pana **Balwińskiego**, Co nam wyświadcza tyle tak dobrego — I redaktora-sympatyka **Stacha** — Co przed cenzorem niema nigdy stracha...

W imieniu wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego”, w którym jubilat od szeregu lat pracują przykładowie, wyrazili seniorom drukarzy uznanie przełożonych: p. redaktor **Nowakowski** i kierownik drukarni p. **Balwiński**. Organizacja zawodowa nagrodziła znoja prace jubilatów artystycznie wykonanymi dyplomami i bankietem. Humor podczas całego wieczoru i wcale niedługiej nocy („Jasne noce”) panował niepodzielnie.

NIEMA ZAMKA DLA ZŁODZIEJA



UBEZPIECZ SIĘ OD KRADZIEŻY w TOW. UBEZP. PORT S.A. WARSZAWA-KRAK. PRZEDM. 59

— **Dalsze ograniczenia wyjazdów zagranicę.** Minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski polecił wojewodom wstrzymać wydawanie paszportów zbiorowych dla wszelkiego rodzaju wycieczek. Paszporty zbiorowe dla wycieczek obecnie będą mogły być wydawane na podstawie specjalnych i wyjątkowych zezwoleń ministerstwa spraw wewnętrznych. W celu uniknięcia nadużyć z paszportami indywidualnymi na wycieczki zbiorowe, min. spraw wewnętrznych polecił zaopatrywać paszporty takie w adnotacje, że upoważniają one do przekraczania granicy tam i z powrotem w jednym tylko punkcie przejściowym. Punktami temi, jak się dowiadujemy, narazie będą: Zembrzydowice dla Czechosłowacji, Austrii i Jugosławii; Sniatyn dla Bułgarii i Rumunii; Zbaszyn dla Niemiec, Belgii i Francji.

— **Nauka pływania.** Zgłoszenia i lekcje codziennie od godz. 18-tej w schronie sekcji pływackiej B. K. S. „Wodnik” w pływalni wojskowej za mostem kolejowym.

Młodzież a Zjazd Katolicki.

Z okazji Zjazdu Katolickiego, Bydgoszcz gościć będzie u siebie w dniach 28 i 29 bm. kilkadziesiąt tysięcy katolików z całej Polski. Wśród tej liczby znajdować się będzie około 1500 męskiej młodzieży katolickiej.

Wobec tego, że są to chłopcy, po większej części pochodzący z biednych rodzin, sekcja aprowizacyjna Zjazdu Katolickiego poczuwa się do obowiązku dostarczenia tejże młodzieży pożywienia na możliwie najbardziej dogodnych warunkach, wobec czego gorąco apeluje do dobrych serc Bydgoszczan o łaskawe dostarczenie pod adresem niżej podpisanego, Farna 8 m. 3 ofiar w naturze, np. jarzyn, mięsa (możliwie wieprzowego), cukru i herbaty.

Ofiary przyjmuje się w ciągu całej soboty a na życzenie ofiarodawców mogą być te ofiary odebrane z domu wozem.

Przyjmuje się również ewentualne na ten cel ofiary pieniężne.

Zwiększenie się ruchu handlowego w dziale kupieckim i spożywczym z okazji Zjazdu Katolickiego w Bydgoszczy ułatwi niewątpliwie kupcowi czy rzeźnikowi przesłanie choćby najskromniejszego daru w naturze.

Niechże młodzież polska i katolicka, przybývająca może po raz pierwszy do Bydgoszczy, zachowa jak najlepsze wspomnienia z powitanja i gościnności katolickiego społeczeństwa bydgoskiego.

Ks. Stanisław Kopeć, przewodniczący sekcji aprowizacyjnej.

Cyrk „Arena” w Bydgoszczy.

Przybył do Bydgoszczy tylko na kilka dni czteromaszowy olbrzym cyrk „Arena”, znany z zeszłorocznych występów jako „Cyrk pod wodą”, który cieszył się rekordowym, zasłużonym powodzeniem. W tym roku cyrk „Arena” przywioził niewidziany dotąd program, składający się z 20 atrakcyjnych światowej sławy, który jest nielada lokalną sensacją. Otwarcie cyrku nastąpiło w dniu wczorajszym. Urzeliśmy parade narodów: Chińczyków, Indian, Francuzów, Węgrów, Szwedów, Anglików, Amerykanów, poatem tresure rozmaitych zwierząt, a przede wszystkim polski humor. Chcąc umożliwić wszystkim naszym Czytelnikom zobaczenie tego wspaniałego programu, udało się Redakcji uzyskać Prawo umieszczenia kuponów w naszym piśmie, za okazaniem których każda osoba nabywająca normalny bilet parterowy do cyrku, będzie otrzymywała drugi bilet wstępu bezpłatnie. Kupon ważny jest tylko w dniu datowania.

„Cyrk Arena”

Kupon ulgowy „Dziennika Bydgoskiego”

Za okazaniem tego kuponu przy nabyciu jednego normalnego biletu parterowego do Cyрку Arena, kasa Cyрку wyda drugi bilet bezpłatnie.

Kupon ważny jest w dniu 25 czerwca 1936 r.

Kino ApolloKrasieńskiego 23. Tel. 3405.
Pocz. o g. 5.10, 7.10 i 9.15

Dziś w czwartek 25-go urocz. premiera!

Genjalne arcydzieło filmowo-dźwiękowe reżyserji naszego rodaka Ryszarda Bolesławskiego p. t.

Metropolitan

Pierwszy raz stworzono film tak potężny, tak upojający, tak głośno i optycznie wyjątkowy. Film rewelacja! Film natchnienie! Film o muzyce i miłości! (12047)

W rol. gł. słynny baryton świata
Lawrence Tibbett
i **VIRGINIA BRUCE**Nadprogram obrzymi: 2 komedje p. t.
Wierny przyjaciel
i **Galowe przedstawienie**
Najnowszy Tygodnik i Kronika Pata.**Pięćdziesiątletni jubileusz
pracy zawodowej
znanego obywatela bydgoskiego.****PAN FRANCISZEK GORCZYŃSKI,**

mistrz malarski i właściciel nieruchomości przy ulicy Królowej Jadwigi 9, obchodzi w dniu jutrzejszym 50-lecie niestrudzonej pracy w obranym przez siebie zawodzie artystycznym. Dnia 26 lipca 1886 r. wstąpił nasz dzisiejszy Jubilat w naukę jako terminator, dyplom mistrzowski uzyskał zaś 1919 r.

Panu Franciszkowi Gorczyńskiemu, który przoduje również w bezinteresownej pracy społecznej i narodowej, składają liczni przyjaciele najszerze życzenia: Ad multos annos.

**Runowo Kraińskie
rezydencją Pana Prezydenta Rzplitej.**

W roku bieżącym Runowo Kraińskie gościć będzie Pana Prezydenta Rzplitej, prof. Ignacego Mościckiego z małżonką. Runowo już dwukrotnie gościło Pana Prezydenta i to na polowaniach w okresie zimowym. Runowo stanie się nową letnią rezydencją Pana Prezydenta.

Dostojni goście zamieszkają w pałacu leśnym. Prace nad odnowieniem i odrestaurowaniem pałacu dobiegają końca.

Przypuszcza się, że przyjazd Państwa Mościckich do Runowa nastąpi w drugiej połowie lipca.

Przed wielkim zlotem śpiewaków.**„Echo” bydgoskie zaproszone do radja warszawskiego.**

Udział w I zlocie śpiewaków polskich, organizowanym przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy i Zjedn. Polskich Zw. Śpiewaczy i Muzycznych w dniach 27—29 czerwca w Warszawie, zgłosiło 17 chórów z zagranicy i 91 krajowych.

Polonia zagraniczna reprezentowana będzie przez 7 zespołów śpiewaczy z Niemiec, po trzy z Czechosłowacji i Łotwy oraz po 1 z Francji, Rumunii i St. Zjedn. w liczbie 1500 śpiewaków.

Poszczególne związki śpiewacze krajowe reprezentowane będą na zlocie przez 24 zespoły śpiewacze okręgu łódzkiego, 16 wielkiego, 15 mazowieckiego, 9 śląskiego, 7 wielkopolskiego, 7 pomorskiego, 5 lubelskiego, 4 małopolskiego i 4 gdańskiego, w licz-

bie 5600 osób. Wraz z zespołami śpiewaczami zapowiedziane zostało przybycie licznych wycieczek zarówno z kraju, jak i zagranicą.

Bydgoszcz będzie, jak zapowiadaliśmy, reprezentowana na tej wspaniałej rewii śpiewactwa polskiego przez znakomity chór męski „Echo” pod dyktando prof. Alfonsa Röslera. O opinii jaką „Echo” cieszy się w fachowych kręgach artystycznych świadczy choćby to, że właśnie bydgoskie „Echo” — jako jeden z nielicznych chórów — został zaproszony przed mikrofon rozgłośni warszawskiej i wystąpi z własnym koncertem, który transmitowany będzie na całą Polskę, w niedzielę, 28 hm. o godz. 17-tej.

**Uczestnicy uroczystości jubileuszowej czeladzi rzeźniczej
w Bydgoszczy.**

Przy polskim cechu rzeźniczo-wędliniarskim w Bydgoszczy zawiązała się przed 5 laty osobna organizacja czeladzi. Piątą rocznicę założenia tej organizacji obchodzili rzeźnicy nader uroczysto. Licznie przybyła starszyzna cechowa, która podała do Reursury, aby młodej jubilatce pogratulować i dodać otuchy do dalszej owocnej pracy, godnie przywitał przez czeladź p. Alfons Grabowski. Uroczystości miały przebieg budujący. Jako najmlodszych gości podejmowano delegację czeladzi cechowej z Inowrocławia i Gdyni, tudzież czeladź z rzeźni miejskiej i młodych piekarzy. Czładź rzeźniczą z Grudziądza nadesłała telegram z życzeniami. Po uroczystym posiedzeniu odbyło się wspólne śniadanie a następnie zabawa ogrodowa.

**Wspaniałą ceremoniał przy konsekracji
nowego kościoła św. Józefa w Tczewie.**

Tczew. (as) Podniosła uroczystość konsekracji nowego kościoła św. Józefa na Nowemmieście obchodziło niezwykle uroczyste całe miasto oraz mieszkańcy okolic Tczewa. Miasto przybrało odświętną szatę.

O godz. 8,25 przybył samochodem z Pelplina J. E. ks. biskup chełmiński dr. Stanisław Okoniewski, na którego powitanie orkiestra wojskowa odegrała hymn papieski, a wojsko prezentowało broń.

Odmówiwszy z duchowieństwem przed główną bramą nowego kościoła litanję do Wszystkich Świętych, Ks. Biskup poświęcił wodę, którą skropił siebie i otoczenie. Następnie w procesji trzykrotnie obszedł kościół, dookoła poświęcając zewnętrzne jego mury wodą święconą. Ksiądz biskup, powróciwszy do głównej bramy nowego kościoła, uderzył w nią pastorałem, wołając: „Podnieście księżęta bramy i podnieście się bramy wieczne, a wejdzie Król Chwały”. Z wewnątrz kościoła za bramą odzywa się w tej chwili głos zamkniętego tam diakona: „A któryż to jest Król Chwały?”, na co Biskup odpowiada: „Pan mocy i możny, Pan możny w walce, Pan zastępów, ten jest Królem Chwały”. Po trzykrotnym zawołaniu „Aperite” (otwierajcie) brama wolno się otwiera i wstępuje w nią w otoczeniu duchowieństwa ks. biskup dr. Okoniewski, który w progę pastorałem uczynił znak Krzyża św., poczem wszedł do wnętrza kościoła, gdzie na ten czas za specjalnym zezwoleniem dopuszczono z osób nie-duchownych jedynie przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego” oraz fotografa.

W środku wysypanego w kształcie litery „X” popiołem wielkiego krzyża klęka J. E. ks. biskup dr. Okoniewski, rozpoczynając hymn do Ducha św. „Veni creator spiritus” i odmówiwszy całą litanję do Wszystkich Świętych, Biskup pastorałem na usypanym popiołem wielkim krzyżu pisze na jednym ramieniu alfabet grecki, a na drugim abecadło łacińskie.

Konsekracja ołtarza.

Uroczystą konsekrację głównego ołtarza w nowym kościele ks. biskup rozpoczął od poświęcenia wody gregorjańskiej z solą, popiołem i winem. Wodą tą ks. biskup na płycie ołtarza w środku i w czterech narożnikach uczynił pięć krzyżyków, poczem odmówił modlitwę. Po siedmiokrot-

nem obejściu i pokropieniu wodą gregorjańską ołtarza, trzykrotnym pokropieniu wewnętrznych ścian kościoła oraz poświęceniu posadzki kościelnej i zmówieniu przeproszonych modlitw, ksiądz biskup z asystą duchowieństwa opuszcza nową świątynię, udając się do tymczasowego kościoła po złożone poprzedniego dnia wieczorem na głównym ołtarzu relikwie św. Męczenników.

**Uroczyste wmurowanie
w ołtarzu relikwii.**

Z tymczasowego kościoła wyrusza uroczysta procesja z niesionymi przez czterech ubranych w czerwone ornaty księży na purpurą okrytej lektyce, złożonemi w wieńcu mirtowym na czerwonej poduszce relikwiami Męczenników Świętych. Przy nabożnym śpiewie wiernych „Kyrje elejson” uroczysta procesja obchodzi dookoła nowego kościoła, poczem staje przed główną bramą, przy której Biskup modląc się, namaszcza

odrzwia nowego kościoła chrzyżem św. Wówczas to bramy kościoła otwierają się i procesja oraz wierni wchodzi do wnętrza kościoła. Po namaszczeniu mieszczącego się na górnej płycie grobu chrzyżem św., ksiądz biskup zamurował w grobie ołtarzowym relikwie Świętych Męczenników, poczem uczyniłszy na grobie znak krzyża olejem św., okazał grób wonnem kadzidłem.

Wreszcie następuje właściwa konsekracja kościoła. Ksiądz biskup, obchodząc ściany wewnętrzne kościoła, poświęca i namaszcza olejem św. każdy z umieszczonych na ścianach kościoła 12 krzyżów. Powróciwszy do głównego ołtarza, ks. biskup poświęca ziarnka kadzidła, z których układa na płycie ołtarza pięć krzyżyków. Na każdy z tych krzyżyków następnie nakłada utworzony z cienkiego stoczka woskowego krzyżyk. Krzyżyki te następnie pokrapia wodą święconą i zapala je. Po odmówieniu prefacji na przedniej stronie ołtarza, ks. biskup czyni chrzyżem św. znak krzyża, a następnie olejem św. namaszcza ołtarz w czterech narożnikach, tj. w miejscach, gdzie płyta ołtarzowa łączy się ze słupkami kamiennymi. Na oczyszczony z pozostałych po ceremonjach resztek ołtarz włożył ks. biskup ceratę woskową, na nią zaś trzy poświęcone również płócienne obrusy, na które ustawił krzyż, lichtarze ze świecami i kwiaty. Uroczysty akt konsekracji ołtarza ks. biskup zakończył okadzeniem ołtarza, odmówieniem modlitw oraz odśpiewaniem wiersza „Benedicamus Domine” i „Deo gratias”.

Po konsekracji kościoła uroczystą mszę



Ksiądz biskup Okoniewski modli się przy bramie nowej świątyni. Obok: konsekracja głównego ołtarza.

św. pontyfikalną w asyście ks. prof. dr. Dąbrowskiego, diakona ks. prob. Mechlina i subdiakona ks. Aszyka odprawił J. E. ks. biskup-sufragan Dominik. Ku czci Zmarłychwstania Pańskiego znany chór męski „Echo” pod kierownictwem p. Galińskiego z towarzyszeniem orkiestry wojskowej wykonał na 4 głosy mszę „Gaude Mater Polonia” Wacława Lachmana. Piękne okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prałat dr. Bieszk. Po uroczystej mszy św. J. E. ks. biskup-sufragan Dominik od stóp głównego ołta-

Przy schorzeniach dróg moczowych i gruźli krokowego codziennie stosowanie wypróbowanej naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** umożliwia obfite, łatwe wypróżnienie i dobre trawienie. Zalecana przez lekarza.

rza udzielił tysięcznej rzeszy wiernych uroczystego błogosławieństwa i ogłosił zarzem, że 1 roku odpustu dostępują ci wszyscy, którzy w tym uroczystym dniu poświęcenia nabożnie odwiedzą nową świątynię.

W całej tej podniosłej uroczystości uczestniczyli dowódca miejscowego garnizonu płk. Kruk-Smigły, starosta Muchniewski, wiceburmistrz Hempel, korpus oficerski, kierownicy szkół, organizacje i towarzystwa katolickie oraz wojsko.

Po mszy św. w procesji wierni z nabożną pieśnią „Serdeczna Matko” na ustach odprowadzili J. E. ks. biskupa-sufragana Dominika do plebanji, gdzie zgotowano Mu wielką owację. O godz. 20-tej w nowym kościele św. Józefa ks. kanonik Lewandowski z asystą odprawił uroczyste nieszpory, a kazanie wygłosił kapelan wojsk ks. kpt. Stryzyk.

Polski urząd pocztowy Gdańsk i przy placu Heveliusa 1-2 będzie czynny w święto św. Piotra i Pawła w dniu 29 czerwca br. jak w niedzielę z następującymi odchyleniami: odpada doręczanie przesyłek listowych, przyjmuje się listy polecone jak w dniu powszednim, t. j. bez dopłaty do godziny 19. Służba telefoniczna i telegraficzna oraz doręczanie przesyłek pośpiesznych pozostaje bez ograniczenia.

Wznowienie ruchu pobraniowego do Polski. Na podstawie umowy zawartej między Polską a Gdańskiem wprowadza się ponownie ruch przesyłek pocztowych za pobraniem z polskiego urzędu pocztowego Gdańsk 1 do Polski. Zainkasowane kwoty z tytułu przesyłek za pobraniem jak również z tytułu zleceń pocztowych, nadawanych w polskim urzędzie pocztowym Gdańsk 1, mogą być przekazywane tylko do banków dewizowych, które prowadzą specjalne rachunki złotowe tak zwane „Rachunki gdańskie” (Daki-konti) osób fizycznych i prawnych, mających miejsce zamieszkania lub siedzibę na obszarze W. M. Gdańska. Nadawca przesyłki pobraniowej lub zleceniowej obowiązany jest wskazać dany bank dewizowy z dopisaniem klauzuli „Rachunek gdański — do wpisu na dobro... NN” na przesyłce pobraniowej, na wykazie zleceniowym, zleceniu inkasowem i przekazie pobraniowym lub zleceniowym.

Zagadkowa zbrodnia.

W Zemblewie, pow. morskiego znaleziono na polu zwłoki nauczyciela szkoły powszechnej w Lębku, Stanisława Masternaka, lat 28. Trup miał na głowie rany cięte. Policja zajęła się wyświeceniem tego zagadkowego morderstwa.

Leśnicy pomorscy potępią wystąpienie inż. Sujkowskiego z Chylonji.

Informowaliśmy w swoim czasie naszych Czytelników o niesłychanym wystąpieniu nadleśniczego państwowego inż. Sujkowskiego z Chylonji, który na apel Gdańskiego Komitetu Akademickiej Pięlgrymki Jasnogórskiej odpowiedział grubo i uwłaczającym godności Polaka i rzetelnika Histem. Inż. Sujkowski pozwolił sobie na swoista, wolnomyślicielską napaść na piękną inicjatywę polskiej młodzieży akademickiej i wogóle na Kościół katolicki i jego dostojników.

Przekonani byliśmy, że wystąpienie inż. Sujkowskiego było jednostkowym wybrykiem, za który nie można czynić odpowiedzialnym zdrowo myślącego i cieszącego się poważaniem wśród całego społeczeństwa ogółu leśników.

Leśnicy pomorscy zdecydowali się odciąć całkowicie od smutnego „bohatera”, zbierającego teraz pochwały wolnomyślicieli i masonów i wystosowali do Gdańskiego Komitetu Akademickiej Pięlgrymki Jasnogórskiej pismo, w którym stwierdzają, że „członkowie Oddziału Pomorskiego Związku Leśników Rz. P. to Polacy-katolicy, którym daleka jest myśl obrażania wierzeń i świętości innowierców i dlatego nie mogą oni przemilczeć posunięcia jednostki, obrażającej uczucia religijne większości Polaków”.

Podając to pismo ze słowami potępienia inż. Sujkowskiego do wiadomości publicznej, zapewniamy Zarząd Oddziału Pomorskiego Związku Leśników Rz. P., że niesłychane wystąpienie jednostki nie poderwało zaufania, jakie ogół leśników ma u całego społeczeństwa, tembardziej, że leśnicy pomorscy tak zdecydowanie się od parszywej owcy odgradzili.

Premiera cyrku „Arena“ w Bydgoszczy.

(jk). Wczoraj odbyło się pierwsze w Bydgoszczy przedstawienie cyrku „Arena“, który zawitał do naszego miasta na kilka dni i rozbił swoje namioty przy ul. Królowej Jadwigi. Nazwisko dyr. Rubiniego i fakt, że jest to dawniejszy „Cyrk pod wodą“ gwarantowały, że program będzie dobry. Istotnie ci, którzy przyszli na premię cyrku „Arena“, nie zawiedli się. Program jest bardzo urozmaicony i bogaty, a kilka „numerów“ nosi markę europejską.

Pierwszorządna atrakcją są występy Franka Edera, nieprzeciętnego atlety, który swoimi niezwykłymi występami urozmaica humorowo i doskonałym gatunku.

Dużo okłasków budzą dialogi Din-Dona, wypełnione aktualną satyrą.

Świetny jest Chester Dieck, cyklista brauwrowy, oraz jego piękna partnerka.

Zongler F. L. Ray jest artystą o szalonym tempie, który ośniewa swą zrzecznością. To samo — lecz w innym stylu i gatunku — produkuje Miss Okulta ze swym partnerem. Są oni tak zrečni, że trudno dociec, na czym ich sztuczki polegają.

Pozatem nie brak w cyrku tresury koni, popisów zrzeczności, gimnastyki na trapecie etc. — przyczem należałoby wyróżnić świetną grupę 6 Chłimczyków. Słowem program — bez przesady — jest doskonały i warto go zobaczyć.

Na Olimpiadę!

11977) 3 wycieczki do Berlina od zł 135.—

FRANC POL, Poznań, Św. Marcin 58, tel. 41-04.

„NOC WENECKA“ NA „RIWIERZE“

odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm., na którą przygotowano moc niespodzianek. Szczegóły znajdują Szan. Czytelnicy w ogłoszeniu.

— **Zebrań Piłaków — b. żołnierzy 5 pułku 1-ej Brygady Legionów** odbędzie się dnia 26 czerwca br. o godz. 19.30 w świetlicy Związku Legionistów przy ul. Słowackiego nr. 3.

— **Znaleziono obligację pożyczki narodowej.** W Oddziale Zastawniczym Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy przy ul. Pocztowej znaleziono jedną obligację 6% Pożyczki Narodowej nr. 1896160, która może w wymienionej instytucji odebrać za wylegitymowaniem się.

— **Konferencja Męska św. Wincentego à Paulo przy Parafii św. Trójcy** prosi członków o gremjalne wzięcie udziału w uroczystościach Zjazdu Katolickiego, a szczególnie w procesji parafialnej przed pomnik Najśw. Serca Pana Jezusa, Zbiórka o godz. 15-ej przed kościołem św. Trójcy.

— **Stółówka kolejarzy.** Rodzina Kolejowa przy warsztatach głównych w Bydgoszczy uruchomiła stółówkę dla swoich członków. Stółówka mieści się w świetlicy K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta 20 w dwóch jasnych, ładnie urządzonej pokojach. Ubikacje gospodarcze składają się z kuchni, spiżarni i t. p. Ze stółówki korzystają pracownicy kolejowi, którzy nie prowadzą własnego gospodarstwa domowego, oraz drużyny konduktorskie.

— **Związek właścicieli małych nieruchomości** urządził dla swoich członków i ich rodzin, biorących udział w zjeździe katolickim, wygodne miejsce pobytu w Ognisku Podoficerów W. P. naprzeciw sądu. Tam wskazuje się bezpłatnie noclegi u miejscowych członków związku.

Idealne ogolenie za mniej niż 1 grosz dziennie

Pan wcale nie wie, jaką przyjemnością będzie golenie z chwilą, gdy zacznie Pan używać mydła do golenia Palmolive, wyrabianego na oleju oliwkowym i glicerynie i zaopatrzonego w wygodny uchwyt. Starszy Panu na długo — zapewnia idealne golenie i jest oszczędne.



MYDŁO DO GOLENIA 125 1/2zł PALMOLIVE

WYRABIANE NA OLEJKU OLIVKOWYM I GLICERYNIE

- 1 To „zielone mydło“ wystarczy na 6 miesięcy i umożliwia 200 doskonałych ogoleń kosztem 1 grosza dziennie.
- 2 Nawet po najdokładniejszym ogoleniu twarz nie jest podrażniona, przeciwnie, jest świeża dzięki olejki oliwkowemu oraz glicerynie, użytym do wyrobu tego mydła.
- 3 Praktyczny uchwyt z masą umożliwia wygodne, oszczędne i całkowite zużycie mydła.

Zamach morderczy na bydgoskiego astrologa Sekowskiego.

Zbrodniarz po dokonaniu zamachu sam zamierzał pozbawić się życia.

W śródmieściu Bydgoszczy, w domu przy ul. Marszałka Focha nr. 8, tuż przy Placu Teatralnym, dokonano wczoraj po południu około godziny 6 zamachu skrytobójczego, którego ofiarą padł znany bydgoski homeopata i astrolog, 63-letni Antoni Sekowski, zamieszkały przy Placu Wolności nr. 4. Sprawcą zamachu, 29-letni rolnik Melchior Domalski z Kokocka pow. chełmińskiego został aresztowany i odstawiony do więzienia. Krótko po dokonaniu zamachu morderczego nasz sprawozdawca lokalny znalazł się na miejscu zbrodni i zebrał następujące szczegóły:

RADOŚĆ I — NIESZCZĘŚCIE.

Dziwne są zrzadzenia losu. Często radość i smutek idą w parze, obok szczęścia czyha nieszczęście. Doświadczył to wczoraj astrolog Sekowski, który początkowo niezwykle był uradowany z powodu wygranego procesu cywilnego przed sądem bydgoskim a już w godzinach popołudniowych ciężko ranny znalazł się w szpitalu. Sekowski kupił sobie przed kilku laty gospodarstwo o powierzchni 180 mórg w Kokocku na Pomorzu i majątek ten wydzierżawił w listopadzie 1934 r. rolnikowi Melchiorowi Domalskiemu z Kokocka. Wobec niedotrzymania zobowiązań wynikających z umowy dzierżawnej ze strony Domalskiego, Sekowski wytoczył mu proces o eksmisję.

Wczoraj w południe o godz. 1 ogłoszony został wyrok w wspomnianym procesie eksmisyjnym, który zapadł na korzyść p. Sekowskiego w instancji odwoławczej. Wobec tego, iż obrońca astrologa Sekowskiego, p. mec. Bloch nie mógł być obecny na publikacji wyroku, mandant jego udał się po godzinie 5-tej do kancelarii adwokackiej p. mec. Blocha, celem zakomunikowania adwokatowi radosnej wieści o wygranym procesie.

STRZAŁY W KLATCE SCHODOWEJ.

Tymczasem Domalski, który przez dłuższy czas śledzić musiał Sekowskiego, czatował na niego na pierwszym piętrze domu, przy ul. Marszałka Focha, w którym mieści się kancelaria adwokata. Po opuszczeniu przez Sekowskiego biura adwokackiego w momencie, gdy Sekowski schodził z drugiego piętra, zbliżył się do niego Domalski i

oddał w kierunku Sekowskiego trzy strzały z rewolweru. Dwie ciężkie kule ugodziły Sekowskiego w jamę brzuszną, przyczem jedna przebiła wątrobę a druga pęcherz i jelita. Trzeci strzał chybił a kula uderzyła o ścianę domu. Ciężko ranny człowiek silnej budowy ciała, o własnych siłach dowiół się zpowrotem do kancelarii adwokackiej na drugim piętrze, zawiadamiając personel biurowy i adwokata o dokonanej zbrodni. Ponadto prosił o szklankę wody i o zawiadomienie swej żony. W biurze adwokackim natychmiast zajęto się ofiarą zamachu rewolwerowego i zaalarmowano Pogotowie Ratunkowe oraz policję.

Zamach odbył się błyskawicznie i żadnych bezpośrednich świadków zbrodni dokonanej w klatce schodowej nie było. Dopiero później na ogłosz strzałów przelęknieni domownicy zjawili się po poprzednim zaalarmowaniu policjanta stojącego przy Placu Teatralnym. Gdy policjant udał się na drugie piętro, zauważył tam leżącego na podłodze w pobliżu drzwi prowadzących do kancelarii adwokackiej zbrodniarza Domalskiego. Na wezwanie posterunkowego, Domalski rzucił broń i oświadczył:

„JA JESTEM SPRAWCA!“

Jak się okazało, Domalski po dokonaniu zamachu, wystrzelił po raz czwarty i broń skierował do siebie, przyczem kula drasnęła tylko lekko naskórek lewego boku. Zbro-

dniaż symulował po przybyciu policjanta i innych osób ciężkie postrzelenie, tymczasem okazało się później, że starał się odegrać komedję.

Karetka Pogotowia Ratunkowego zawiozła nasamprzód ciężko rannego astrologa Sekowskiego do Szpitala Miejskiego, gdzie chirurg p. dr. Dziembowski natychmiast przystąpił do operacji. Ofiarą zamachu morderczego silnie gorączkuje i stan jest prawie beznadziejny. Dotąd nie udało się wyjąć ciężkich kul ołowianych, wystrzelonych z rewolweru bebenkowego o kalibrze 7-milimetrowym. Ciężko ranny Sekowski nie stracił jednak przytomności.

Zbrodniarz przewieziony został karetką sanitarną do Szpitala Powiatowego na Bielawkach. Lekarz dyżurny stwierdził, iż Domalski nie odniósł zadanej rany, lecz tylko lekko został drażniony, wobec czego z szpitala przetransportowano go pod silną eskortą policyjną do więzienia.

Dokonał on zbrodni z pełną promedytacją, gdyż wyraził się kilka razy do wielu osób, że w razie niekorzystnego dla niego obrotu procesu, zastrzeli Sekowskiego. Wczoraj czatował na niego i z zemstą za przegrany proces ciężko zranił Sekowskiego. Homeopata Sekowski, Pomorzanie z okolic Tucholi, zamieszkały w Bydgoszczy od kilkunastu lat, był osobistością popularną, dlatego zamach na niego wywołał głębokie wrażenie.

Z kraju.

Zmarł na zamku w Pszczynie najmłodszy syn księcia Pszczyńskiego hrabia Bolko Hochberg.

W związku z zajęciami w Krakowie przed sądem stanął Józef Tracz, oskarżony o wybijanie szyb w tramwajach. Tracz skazany został na 8 miesięcy więzienia. Również skazany został Józef Skrzyński na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem za udział w rozbijaniu latarni.

Aresztowanie fałszywych dziennikarzy. Policja w Przemyślu aresztowała Ludwika Ozoga i Gustawa Piotrowskiego, którzy jako „redaktorzy“ pisma „Straż Państwowa“ wyludzili rozmaite datki, ponadto sprzedawali portrety Marszałka Piłsudskiego, wydane również rzekomo przez „Straż Państwa“. Osuści nachodzili urzędy i kupców. Zapytany o aresztowanych urząd śledczy w Warszawie miał stwierdzić, że byli oni karani za różne oszustwa.

Jan Klepura śpiewa z okazji „Święta Morza“. Jan Klepura zareagował na rzucenie tegoroczne hasło „Święta Morza“. „Musimy dobroić Polskę na morzu“ i telefonicznie z Paryża wyraził chęć śpiewania w Warszawie, przeznaczając całkowity dochód na cele Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Generał francuski chce składać zeznania w głosnej aferze żyrardowskiej.

Warszawa, 25. 6. (Tel. wł.). W głosnej sprawie karnej wytoczonej członkom usuniętego decyzją sądową zarządu sp. akc. Zakładów Żyrardowskich z ramienia koncernu Boussaca, zaszyły w czasie kończącego się śledztwa sensacyjne momenty. Do władz sądowo-śled-

Przyjęcie dla tysięcy osób. Z okazji zakończenia roku szkolnego, prezydent Warszawy Stefan Starzyński podejmował w salonych ratusza dyrektorów, nauczycieli oraz cały personel, zatrudniony w miejskich szkołach i placówkach oświatowo-pedagogicznych. Salony ratusza oddzielone były kwiatami. Na uroczystość przybyło około 1000 osób.

Budowa zapory w Rożnowie posuwa się szybko naprzód. Znaczna część wykopu jest ukończona. Na przestrzeni około 70-ciu metrów odkryto warstwy, na których będą spoczywały przyszłe fundamenty. Na zaproszenie Ministerstwa Komunikacji bawiła tu kilka dni komisja specjalistów zagranicznych w celu sprawdzenia warunków tworzenia zapory. Udział światowej sławy geologa M. Lugeon, profesora uniwersytetu w Lozannie wskazuje na wielką staranność przygotowań do budowy fundamentów w celu zapewnienia trwałości przyszłej wielkiej budowl.

Niemowlę spaliło się razem z kołyską. W Szadku wydarzył się tragiczny wypadek, który spowodował śmierć dziecka. W czasie nieobecności domowników w mieszkaniu Jana Studzińskiego zapaliły się leżące pod piecem suche gałęzie, a od nich stojąca obok kołyska z niemowlęciem. Po powrocie do domu, matka zastała już kołyskę w płomieniach. Wydobyte z kołyski dziecko już nie żyło.

Aresztowanie milionera łódzkiego na stacji w Zbąszyniu

Ostre przepisy dewizowe spowodowały drobiazgową rewizję na stacjach granicznych. Między innymi przeprowadzili również władze celne skrupulatną rewizję podróżnych, udających się przez Zbąszyn do Niemiec. W czasie rewizji pasażerów znaleziono u jednego z nich książeczkę bankową na 1100 funtów angielskich, zdeponowanych w ban-

ku angielskim. Właściciela książeczki aresztowano natychmiast i osadzono w areszcie śledczym.

W toku przeprowadzonych dochodzeń wyszło na jaw, że aresztowanym jest znany bogaty łódzki żyd Chaim Działoszyński, naczelny dyrektor syndykatu, zajmującego się eksportem gotowych ubrań do Londynu. Obroty syndykatu tego są olbrzymie.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,45: „O nasionach — wędrowniczkach“ — opowiadanie dla dzieci młodszych. 16,00: Koncert popularny. 17,30: Zygmunta Noskowski — „Powrót“ — suita w 8 częściach. 17,50: „Słońce a zdrowie“ — po-

gadanka. 19,00: Teatr Wyobraźni u obcych: słuchowisko „Corleone“. 19,30: Recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego. 20,00: Koncert w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. Alberta Katza. 21,00:

8-ma audycja z cyklu „Stanisław Moniuszko — pieśniarz“. 21,30: „Maik — Gaik“ — audycja muzyczna. 22,15: Muzyka taneczna.

W piątek, dnia 26 czerwca

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,03: Koncert w wyk. zespołu salonowego Pawła Rynasa. 16,00: Miniatury skrzypcowe. 16,25: Piosenki w wykonaniu kwartetu Andy Kitschmann. 16,45: „Skarby Polski“ — „Kultura polska“ — odczyt. 17,00: „Szwedzkie melodie“ w wyk. orkiestry kameralnej. 19,00: Ernest Dohnanyi: kwintet fortepianowy c-moll op. 1. 19,30: Ludowe pieśni hiszpańskie. 19,45: „Piosenka Fortunia“ — operetka w 1 akcie Jakóba Offenbacha. 20,30: „Figue Kajtusia“ — fragm. z książki J. Koeczaka p. t. „Kajtuś narodziej“. 21,00: Koncert z udziałem Maryli Jonasówny. 22,15: Pieśni o kwiatach odśpiewa Wanda Roessler-Stokow-

ska. 22,40: Muzyka salonowa i taneczna.

LOKALNY.

TORUŃ. 6,00: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6,03: „Na dzieńdobry (płyty). 6,23: Program na dzisiaj. 6,28: Parę informacji. 12,55: Recytacja prozy: fragment z powieści „Chłopi“ (Lato) Wł. Reymonta. 14,30: Przegląd operetek (płyty). 15,30: Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 16,00: Z oper G. Rossiniego (płyty). 18,00: „Oreodownicy sprawy naszego morza“: Bernard Chrzanowski, odczyt wygłosi Janina Groniecka. 18,15: Melodie i powiastki dla dzieci (płyty). 18,30: Koncert reklamowy. 22,00: Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,40: Recital for-

tepianowy Stanisława Chojckiego.

ZAGRANICA.

19,00: Moskwa (Kom.). Ludowe tańce i pieśni. Wiedeń. Koncert chóru mieszanego. Lipsk-Drezno. „Wolny strzelec“ — opera Webera. 20,00: Koenigswusterhausen. „Gluck-Beethoven-R. Strauss“ koncert. Sztutgart. Wesola audycja. Anglia (Nat. Progr.). Melodie filmowe. Praga. „Faust“ symf. Liszta. 21,00: Berlin. „Coś dla każdego“ koncert. Wiedeń. Koncert rozrywkowy. Medjolan. Koncert solistów. 22,00: Oslo. Popularne melodie hiszpańskie. Wrocław. Muzyka lekka i taneczna. Budapeszt. Koncert orkiestrowy. 23,00: Wiedeń. Muzyka nocna. 24,00: Sztutgart. Koncert nocny.

Z cyklu: Nasze wywiady.

Powszechna mobilizacja pod znakiem Chrystusa!

ROZMOWA Z KS. DYR. FR. MARLEWSKIM, SEKRETARZEM ARCHID. INSTYTUTU AKCJI KATOLICKIEJ W POZNANIU O 16-TYM ZJEJEDZIE KATOLICKIM W BYDGOSZCZY.

(Od własnego korespondenta poznańskiego).

Ogromne zainteresowanie wśród najszerzych mas społeczeństwa wielkopolskiego, jakie wzbudził mający się odbyć w dn. 28 i 29 bm. Zjazd Katolicki w Bydgoszczy, skłonił nas do udania się do sekretarza Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w celu osiągnięcia kilku informacji na temat Zjazdu. Ks. dyr. Marlewski przyjął nas bardzo serdecznie, przyczem wyraził uznanie dla „Dziennika Bydgoskiego” za jego propagandę idei Akcji Katolickiej.

— Jak zapowiada się udział Poznania i okolicy na Zjeździe?

— **Bardzo licznie** — tłumaczy ks. dyr. — Będzie kilka pociągów popularnych. Bardzo liczny udział weźmie również bliższa i dalsza prowincja, jak nato wskazuje duża liczba otrzymanych zgłoszeń. W każdym razie Bydgoszcz musi się przygotować na przyjęcie przynajmniej 25, a nawet 30.000 przyjezdnych.

Poza Wysokim Protektorem, Ks. Prymasem — mówi dalej ks. dyrektor — będzie Jego Eminencja ks. biskup Dymek, ks. oficjal. prezes Akcji Katolickiej dyr. Jan Paruszewski, wojewoda poznański Maruszewski, dowódca OK. VII gen. Knoll-Kownacki, kurator Pollak, starosta Begalle, oraz szereg wybitnych osobistości.



Ks. dyr. Franciszek Marlewski, sekretarz Archid. Instyt. Akcji Katolickiej.

16-ty Zjazd w Bydgoszczy będzie przełomowym w dziejach akcji katolickiej i ma wykazać siłę moralną katolicyzmu w Polsce.

Zjazd ten zgromadzi ludzi, znajdujących się na wszystkich szczeblach społecznych, będzie on żywym zobrazowaniem Potęgi, jaką jest pracująca od 1930 r. Akcja Katolicka. Zjazd Katolicki będzie niejako powszechną mobilizacją sił pod znakiem Chrystusa. Tam też właściwie wykażą swą wiarę i celowość rozszerzenia dogmatów religijnych apostołowie świecy, walczący w szeregach wraz z księżmi przeciwko nowoczesnemu nogaństwu.

Ks. dyr. Marlewski wspominał jeszcze o Ks. Prymasie, który wrócił ostatnio z Bydgoszczy pod wrażeniem przygotowań do mającego odbyć się w nadchodzącą niedzielę Zjazdu.

Na zakończenie rozmowy ks. dyr. Marlewski stwierdził, że liczny udział mieszkańców Poznania i okolicy na Zjeździe bydgoskim będzie jakoby rewanżem za liczny i częsty udział Bydgoszczan we wszystkich większych przejawach życia Poznania.

Edwin te Witt.

Do zarządów gniazd sokolich bydgoskich.

W związku z zbliżającym się zlotem, jak i jubileuszem, zwołujemy posiedzenie wszystkich zarządów gniazd bydgoskich w piątek, dnia 26 bm. o godz. 20 do Resursy Kupieckiej. Z uwagi na ważność obrad, obecność wszystkich członków poszczególnych zarządów bezwzględnie pożądana.

Przewodnictwo V. Okręgu.



OLIMPIJCZYCY AUSTRALIJSCY I KANGUR PRZYBYLI DO BERLINA.

Berlin. We wtorek przybyła do Berlina olimpijska drużyna Australji w składzie 38 zawodników, którzy przywieźli z sobą kangura.

Drużynie powitali na dworcu przedstawiciele komitetu organizacyjnego olimpijskiego dr. Diemi von Halt. Na przyjęciu w ratuszu berlińskim kierownik drużyny australijskiej otrzymał złote klucze miasta Berlina, a zawodnicy pamiątkowe książki.

W skład drużyny wchodzi 6 lekkoatletów, 6 pływaków (w tem 3 kobiety), 13 wioślarzy, 3 kolarzy, 3 bokserów, 3 zapasników.

HINDUSI W OLIMPIJSKIEJ DRUŻYNIE ANGIELSKIEJ.

Bombaj. Po raz pierwszy w historii angielskiego polo konnego zawodnicy hinduscy włączeni będą w reprezentacyjny skład Anglii.

Pierwszym zawodnikiem hinduskim, który reprezentować będzie Anglię w meczach międzynarodowych i turnieju olimpijskim będzie Hanut Singh.

OLIMPIJSKIE NADZIEJE FINLANDJI.

Helsingfors. Trener olimpijski lekkoatletów fińskich, Walste, w następujący sposób omawia olimpijskie nadzieje Finlandji:

Finlandja nie oczekuje sukcesów na dystansach od 100 do 400 m., gdyż w tej dziedzinie kraj ten nie posiada zawodników światowej klasy. Niewiele szans posiada również specjalista 800 m., Teileri, natomiast Finlandja liczy na zdobycie złotych medali

olimpijskich w biegach na 5 i 10 tys. m. oraz na 3.000 m. z przeszkodami. Dotąd niewiadomo, kto będzie reprezentował Finlandja na tych dystansach, tembardziej, że Finlandja posiada w tych specjalnościach liczna klasę czołową.

Pozatem Finlandja liczy na zdobycie pierwszego miejsca w oszczepie przez Jerwinena, Kotkas w skoku wzwyż może uzyskać dwumetrowy wynik. Dalsze nadzieje Finlandji dotyczą Aki Jerwinena w dziesięcioboju i Virtanena w biegu maratońskim, oraz w dysku — Kotkasa, w kuli — Baerlunda, w młocie — Paerhola.

PRZEDOLIMPIJSKI OBÓZ KOSZYKARZY.

W dniu 6 lipca rozpoczyna się w Centralnym Instytucie W. F. na Bielanach przedolimpijski obóz koszykarzy polskich.

Do obozu wyznaczeni zostali: świętna piątka poznańska: Grzechowiak, Korycki, Patrzykont, Kasprzak i Łój, z Krakowa — Rezych, Kopf, Pluciński, Filipkiewicz, Tok i Szostak, wreszcie z Warszawy Nowakowski i z Łodzi Pilc.

W tych dniach przybędą na obóz jeszcze zawodnicy okręgu warszawskiego. Kierownikiem obozu będzie p. Piotrowski, trenerem — p. Kłyszajko.

OLIMPIJSKI OBÓZ BOKSERSKI.

Na rozpoczęty w wtorek olimpijskim obozie bokserskim w Centralnym Instytucie W. F. na Bielanach, prace treningowe są już w pełnym toku.

Na obozie znajdują się już wszyscy członkowie drużyny olimpijskiej, z wyjątkiem Piłata oraz zawodników obsługujących służ-

bę wojskową: Rotholca, Pisarskiego, Chmielewskiego, Wegrowskiego i Kajnara. Wymienieni zawodnicy zjawiają się na obozie już w czwartek, 25 bm.

POLACY W WIMBLEDONIE.

London. We wtorek w rozgrywkach tenisowych w Wimbledonie Jędrzejowska pokonała Angielkę Riddell 6:4, 6:4.

W grze podwójnej para angielska Clark-Manby pokonała parę polsko-francuską Hebda—Jamain 6:3, 2:6, 6:4.

London. W drugim dniu turnieju tenisowego w Wimbledonie padły następujące ciekawsze wyniki:

Znana tenisistka amerykańska Fabyan pokonana została przez Niemkę Horn 3:6, 5:7. Angielka Scriven uległa swojej rodaczce Saunders 4:6, 6:1, 4:6. Poza tem w grze podwójnej pań: Stammers—King 6:1, 6:2, Andrus—Harry 6:4, 8:6. W drugiej rundzie Jacobs—Cable 6:1, 6:0.

W grze podwójnej panów Crawford—Quist pokonali Hechta—Caskę 6:3, 6:3, 7:5, Kho—Lum pokonali parę Godsell—Purcell 6:3, 6:4, 6:0. Kukuljevic—Fischer pokonali Kingsley—Lysaght 6:2, 6:2, 2:6, 6:4. Baworski—Metaxa pokonali parę Andrews—Peters 6:3, 6:2, 4:6, 6:2. Malfroy—Stedma pokonali Ivory—Lee 6:3, 7:5, 6:2. Mac Grath—Sproule pokonali parę Oliff—Spence 6:3, 5:7, 6:2, 1:6, 6:2. Von Cramm — Henkel pokonali parę Anderson—Collins 6:0, 6:4, 6:2. Allison—Robertson pokonali parę Siha—Maleczek 6:4, 6:1, 6:1. Para Budge—Maco pokonała parę Boussos—Destremau 6:3, 13:11, 6:4.

WPLAW PRZEZ BYDGOSZCZ.

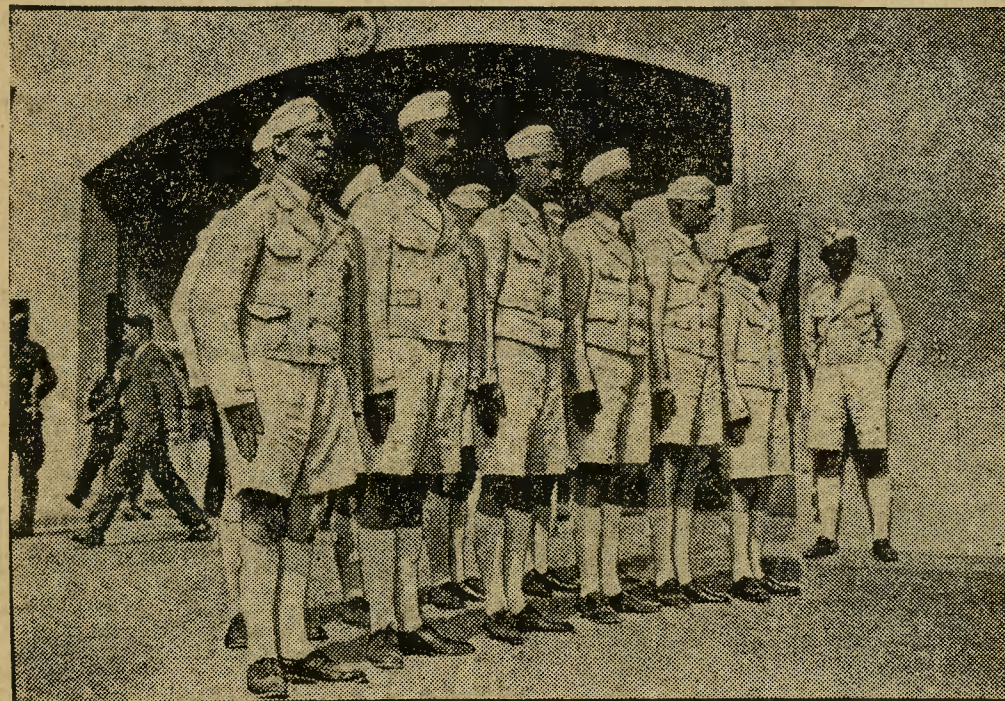
Wpław pozwala na realizację trzech celów jednocześnie: propagandy sportu pływackiego w najszerzym zakresie, przyczynia się do rozwoju pływania długodystansowego i jako poważna impreza sportowa do propagandy danego miasta.

Bydgoszcz ma bardzo skomplikowane warunki terenowe. Brda w obrębie miasta dzieli się na odcinki o różnym poziomie i o różnym prądzie. Dlatego też dotychczasowe biegi odbywały się na stosunkowo krótkich dystansach. Obecnie jednak B.K.S. „Wodnik”, który podjął się urządzania tej imprezy, postanowił zmienić warunki i urozmaicić bieg do najwyższych możliwych granic.

Trasa tegoroczna „Wpław przez Bydgoszcz” rozpocznie się przy moście kolejowym i bieć będzie poza most Bernardyński. Meta nie została jeszcze wyznaczona i będzie zależała od porozumienia z klubami wioślarskimi, posiadającymi tam swe przystanki. Bieg będzie prawdziwie długodystansowy, trudny i urozmaicony, jak żaden może w całej Polsce. Zawodnicy będą płynęli najpierw z prądem, następnie przebiegną w wyznaczonym miejscu służę miejską, potem znajdą się na wodzie stojącej i ponownie na prądzie.

Wpław odbędzie się bez względu na pogodę w niedzielę, 19-go lipca. O terminie i miejscu zgłoszeń zostaną wydane osobne komunikaty.

B.K.S. „Wodnik” ma nadzieję, że tak wielka i niezwykła impreza sportowa zainteresuje najszerze sfery zawodników oraz mieszkańców naszego grodu.



Ożywienie w wiosce olimpijskiej.

Z przybyciem pierwszych ekspedycyji olimpijskich, w wiosce olimpijskiej pod Berlinem zapanował żywy ruch. Zdjęcie przedstawia służbę olimpijską w pięknych kostiumach, która stoi do dyspozycji zawodników zagranicznych.

NIEMCY
GDAŃSK
POLSKA
MIEDZYNARODOWE
REGATY
w BYDGOJCZY
22 BIEGÓW
28 czerwca
NAJWSPANIALSZY
TOR REGATOWY POLSKI
34 kluby — 500 wioślarzy

Wspaniały zbiór nagród na regaty międzynarodowe w Bydgoszczy.

Nagrody wędrowne do poszczególnych biegów regat międzynarodowych oglądać będzie można w oknie wystawowym kawiarni „Hotelu Pod Orłem”. Do licznych cennych nagród, ufundowanych w latach ubiegłych, dochodzą w tym roku trzy nowe piękne nagrody, ofiarowane przez firmę Bacon-Export Gniezno w Bydgoszczy, p. mecenasa Cisewskiego oraz Wydawnictwo „Dziennik Bydgoski”.

Bilety i Programy na regaty międzynarodowe.

Bilety i programy do regat międzynarodowych nabyć można w przedsprzedaży w firmie „Franboli” przy Placu Teatralnym. Bilety od dnia dzisiejszego, a programy w sobotę, dnia 27 bm.

Telefon międzymiastowy na terenie regatowym w Łęgnowie.

Dla wygody gości zamiejscowych, a szczególnie dla sprawozdawców zamiejscowych dzienników i pism sportowych uruchomi Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna na terenie regatowym w Łęgnowie specjalny telefon międzymiastowy.

INFORMATOR
dla PRZYJEJĘDZAJĄCYCH
do BYDGOSZCZY
(Płatny dział reklamowy)

- Gdzie zamieszkać?**
„Gastronomia”, hotel i rest., Dworcowa 19.
- Obiady i kolacje**
„Do Sentka”, Śniadeckich 32.
- Cukiernie i Kawiarnie**
„Café-Club”, ul. Gdańska 22.
- Restauracje**
Restauracja i Cukiernia Berendt, Dworcowa nr. 6-8, poleca znaną najlepszą kuchnię, wyborową kawę, wysmienite ciastka.
- Fryzjerzy**
Formanowski, Mostowa 12, tel. 38-56. Salon dla pań i panów, trwałe i wodna ondul.
- Zakłady krawieckie**
Barbarski i Kurdelski, Gdańska 60.
Njworyta, Śniadeckich 10, ubr. męsk., wojsk.
- Przybory krawieckie**
W. Zieliński, Śniadeckich 27.
- Gdzie i co kupie?**
Amunicję, broń, zegarki i biżuterję korzystnie poleca A. L. Hanelt, Dworcowa 16.
Bejca woskowa marki „Róg” dla stolarzy — Wytw. Chem. Plac Poznański 5, tel. 1506.
Futra F. Jaworski, Dworcowa 35, tel. 1341 — najpow. przedsięb. futrzane na miejscu.
Szkło, porcel, faj, Chyliński, Śniadeckich 50
Nagrobki, P. Triebler, Dworcowa 94, tel. 2236
Bieliznę męską na miarę i gotową solidnie i tanio wykonuje tylko Wyrwicki, Poznańska 1.
- Odjazd pociągów z Bydgoszczy:**
Toruń—Warszawa: 2.43, 6.50, 8.05, 10.01, 13.41, 14.05, 15.35, 17.47, 18.24, 19.37, 21.30, 22.50.
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 3.45, 9.55, 5.40, 7.43, 12.22, 15.03, 13.35, 17.17, 19.41, 20.10.
Kościerzyna—Gdynia: 7.52, 15.25.
Nakło—Pila: 0.02, 4.05, 6.02, 11.08, 14.45, 17.45, 19.40.
Unisław—Brodnica: 4.45, 7.57, 9.38, 2.38, 13.50, 16.19, 21.50.
Inowrocław—Poznań: 1.00, 3.50, 6.32, 11.25, 13.55, 18.40, 22.03, 23.20.
Wągrowiec—Poznań: 5.00, 8.30, 10.40, 13.39, 18.25.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 13.55.

Pogorszenie się pogody.

Po ostatnich pięknych słonecznych i bardzo ciepłych dniach nastąpiła wczorajszej nocy wielka zmiana pogody. W nocy padł w Bydgoszczy ulewny deszcz i dziś rano nastąpiło znaczne ochłodzenie. Według zapowiedzi niewyraźna pogoda potrwa kilka dni i dopiero w drugiej połowie następnego tygodnia ociepli się znacznie.

Najwyższy czas zaopatrzyć się w słoje do konfitur.

Przypomina to firma już w Bydgoszczy znana i zaprowadzona **B. Kaczmarek, skład porcelany i fajansu, ul. Podwałe 12, obok hali targowej**, która otrzymała ponowny transport słoje do zapraw. Dobra i gospodarna pani domu zaopatruje się na zimę w konfitury własnej zaprawy. Biorąc korzystne ceny pod uwagę, każda gospodyni może nabyć słoje u B. Kaczmarka, jako solidnej i akuranej firmy, istniejącej już trzy lata.

Pożar szopy.

Straż pożarna zaalarmowana została we wczorajszą środę w południe około godz. 11,30 na Bartodzieje. W chwili przybycia na miejsce pożaru straży, w płomieniach znajdowały się przewoźnicze zabudowania mieszkalne osadnika Jana Cebuli. Mimo wytężonej akcji straży pożarnej, pastwą płomieni padła szopa oraz drewniana przybudówka. Po półgodzinnej pracy straż powróciła do remizy.

500 dzieci z Niemiec przybyło do Poznania.

Poznań. W dniu 23. bm. przyjechał do Poznania transport około 500 dzieci polskich z Berlina i innych miast niemieckich. Działwa została na dworcu głównym w Poznaniu przyjęta przez Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, poczem skierowano ją, pod opieką, do poszczególnych miejscowości pobytu wakacyjnego.

Zatonięcie plutonowo żandarmerii w Grudziądzu.

Z Grudziądza telefonują: W środę, dnia 24 bm. o godz. 13-ej utonął podczas kąpieli w basenie miejskim plutonowy z C. W. Żand. 4 komp. (kurs) Czesław Świątowski. Pomimo bardzo szybkiej pomocy kolegów i energicznych zabiegów ze strony lekarzy wojskowych, nie udało się nieszczęśliwego topielca przywrócić do życia. Świątowski jako doskonały pływak, dostał prawdopodobnie udaru serca.

Pierwsze ofiary kąpieli w Gnieźnie.

Gniezno, 25. 6. Wczoraj zażywał kąpiele m. in. 22-letni **Lucjan Kierajewski** (ul. Rybna 19), który wraz z bratem 6-letnim **Jerzym** na ramieniu wypłynął na głębinę. W pewnej chwili poczęli tonąć. Pośpieszono im z pomocą. Małego **Jerzego** uratowano, natomiast **Lucjan** poszedł na dno jeziora. Zwłoki wydobyto po kilkunastu godzinach. Tego samego dnia utonął w jeziorze kleckowskim 10-letni **Stefan Kubiak** z Borzątwi. (ap)

Kobieta — komunistką.

Gniezno. W kwietniu rb. zwróciła policja wrzesińska uwagę na przybyłą do Wrześni krawcową **Walerję Knypińską z Poznania**. Podejrzenia policji okazały się słuszne. Walizka i paczka Knypińskiej zawierały ulotki komunistyczne, nawołujące do akcji wyrotowej. Komunistka zasiadła na ławie oskarżonych. Sąd Okręgowy w Gnieźnie skazał ją na 2 lata więzienia, 80 zł opłaty sądowej i ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

Dziecko w jeziorze.

Kartuzy. Dziecko pracownika kolejowego, 2-letni chłopiec **Edmund Redman**, pozostawszy na chwilę bez opieki na podwórzu, które przylega do jeziora kruczego koło Kartuz, wpadło do wody i utonęło.

Z życia towarzystwa.

Czwartek 25 czerwca.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Lutnia“ Bydgoszcz**. Zebranie plenarne, poczem wieczorek towarzyski. Wstęp wolny.

Godz. 20,00: **Sekcja uczniów kupieckich**. Ostatnie przedwakacyjne zebranie plenarne w sekretarjacie przy ulicy Zygmunta Augusta.

*

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, 26. bm. o godz. 8,30 na przystani BTW, następnie zebranie zarządu i komisji imprezowo-gospodarczej. Na porządku obrad sprawy międzynarodowych regat. Komplet konieczny.

K. S. M. M. „Brzask“ - koło seniorów. Zbiórka w piątek 26 bm. Obecność obowiązkowa. Sprawa Zjazdu Katolickiego.

Sprawy sokole.

OKRĘGOWY WYDZIAŁ SOKOLIC.

Lustracja ćwiczeń druhen okrągu V-go przez naczelnickę dzielnicową odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. od godz. 19-tej w sali szkoły wydziałowej przy ul. Konarskiego. Jak najliczniejsze i punktualne przybycie przepisowo ubranych druhen wszystkich gniazd okręgu V jest bardzo pożądane. **Sokół żeński.**

Jutro, piątek trening zawodniczek i lekcja **ratownictwa-sanitarna** na stadionie miejskim o godz. 7-ej.

Ćwiczenia młodzieży w poniedziałek od godz. 5-tej w sali szkoły wydziałowej, ul. Konarskiego.

Premjery kinowe.

„ZEW DZIKICH“ (kino „Kryształ“).

Przed wielką premjerą dało kino „Kryształ“ na dwa dni dobry rozrywkowy film dla żądnych wrażeń i emocji wielbicieli dżungli afrykańskich. Dobór aktorów, umiejętna reżyserja i opanowanie oraz doskonale zrobione zdjęcia, jeśli chodzi o artystów czworonożnych, składają się na film pełen sensacji i ciekawych momentów. To też warto ten oryginalny film zobaczyć. Doborowy nadprogram uzupełnia całość.

Handlarz z Bydgoszczy utonął w jeziorze buszkowskim.

Koronowo. W dniu 23 bm. o godz. 8-ej wieczorem utopił się w jeziorze p. Jana Burdonia w Buszkowie pod Koronowem niejaki **Jan Mielcarek, zam. w Bydgoszczy przy ul. Rupiennica 19**. Mielcarek był handlarzem i jeździł wozem po wsiach, skupując kar-

tofle. Krytycznego wieczoru chciał spławić w wodzie konia, by mu przynieść ulgę podczas upału. Poniósł śmierć w przededniu swych imienin. Pomimo natychmiastowej akcji, zwłok topielca nie zdołano dotąd wydobyć z jeziora.

Straszna katastrofa samochodowa pod Toruniem

Samochód osobowy rozbity. — 4 osoby ciężko ranne walczą ze śmiercią.

Toruń, 24. 6. W dniu wczorajszym około godz. 1-ej w nocy wydarzyła się na szosie pomiędzy Ostaszewem a Lysomicami w powiecie toruńskim mroząca krew w żyłach katastrofa samochodowa.

Szosa z Ostaszewa do Torunia pędził z szaloną szybkością samochód osobowy marki „Polski Fiat“ P. M. 52754, prowadzony przez inż. **Jana Domańskiego, zam. w Toruniu przy ul. Mickiewicza 47**. Poza tem w samochodzie znajdowały się 3 osoby: **żona inż. Domańskiego — Janina, Felicja Wankiewiczówna**, uczennica szkoły zawodowej i **Bronisław Wiśniewski, dekarz, zam. przy ul. Koszarowej 12**.

W pobliżu Ostaszewa Domański usiłował przejechać prawą stroną i w tym celu gwałtownie skręcił. Samochód, pędzący z szaloną szybkością, zarzucił w bok i całą siłą uderzył o drzewo. Skutki zderzenia były straszliwe. Samochód został doszczętnie rozbity. Z osób znajdujących się w samochodzie, **Jan Domański** doznał pęknięcia

czaszki i zgniecenia klatki piersiowej. Żona jego doznała wstrząsu mózgu i ogólnych ciężkich obrażeń. Wankiewiczówna doznała złamania obojczyka i ogólnych potłuceń. Ostatni z pasażerów **Wiśniewski** doznał ogólnych obrażeń.

Na szczęście wkrótce po wypadku przejeżdżała w pobliżu furmanka, której właściciel wezwał karetkę pogotowia z Torunia. Ciężko rannych przewieziono w stanie bardzo groźnym do szpitala miejskiego w Toruniu, gdzie lekarze dokonali natychmiast operacji.

Z ofiar katastrofy **Janina Domańska i jej mąż walczą ze śmiercią**. Pozostali powoli przychodzą do zdrowia.

O sile strasznego zderzenia świadczy fakt, że motor został wbity w skrzynkę biegów. Kierownica samochodu została zupełnie strzaskaną.

Wiadomość o strasnej katastrofie wywołała w Toruniu olbrzymie wrażenie.

FILM NAD FILMY!
Najpiękniejszy film świata!



Merle OBERON
Fredric MARCH
Herbert MARSHALL

Supercinemas - prod. 1936/37r.

CZARNY ANIOŁ

Już jutro w kinie **ADRIA**

Informacje turystyczne P. B. P. „Orbis“.

Pociąg popularny do Gdyni na „Święto Morza“.

Odjazd z Bydgoszczy 28 czerwca o godz. 0,39. Odjazd z Gdyni 30 czerwca o godz. 0,40. Cena przejazdu w obie strony zł 5,80. Karty sprzedaje „Orbis“.

Pociąg popularny do Warszawy na zjazd śpiewaczy.

Odjazd z Bydgoszczy 27 czerwca o godz. 23,14. Odjazd z Warszawy 29 czerwca o godz. 20,20. Przejazd w obie strony zł 8,10. Karty sprzedaje „Orbis“.

Nadzwyczajny pociąg z Bydgoszczy do Łęgnowa na międzynarodowe regaty.

Dyrekcja Kolei Państwowych uruchomi w niedzielę, dnia 28 bm. do Łęgnowa i zpowrotem na regaty międzynarodowe nadzwyczajny pociąg z Bydgoszczy.

Odjazd z Bydgoszczy 28 bm. ok. 13-ej. Odjazd z Łęgnowa 28 bm. ok. 19,30.

Cena przejazdu tam i zpowrotem 0,70 zł. Dokładne czasy odjazdu pociągów będą jeszcze podane.

Karty w „Orbisie“ w Bydgoszczy, ulica Dworcowa.

Zniżki kolejowe dla uczestników regat międzynarodowych w Bydgoszczy.

Wszyscy zamiejscowi uczestnicy regat międzynarodowych w Bydgoszczy 28 b. m. będą mogli korzystać w drodze powrotnej z Bydgoszczy z 50% zniżki kolejowej na podstawie kart uczestnictwa, które wydawać będzie oddział bydgoski „Orbisu“, ul. Dworcowa.

Zgon Józefa Radwana.

Prześza honorowego Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich.

W Kaliszu zmarł w podeszłym wieku ś. p. **Józef Radwan**, długoletni prezes Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich. Ś. p. Radwan otaczał szczególną sympatią bydgoski ośrodek wioślarski oraz BTW. Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 26 bm. o godz. 19 w Kaliszu. Cześć Jego pamięci!

BYDGOSKA GIELDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 24. VI. 36 r.

Zyto 30 ton 14,70-14,75; 00,00; pszenica st. 21,00-00,00; jęczmień jednolity 15,75-16,00; jęczmień zbiorowy 15,25-15,50; owies 15,00-15,75; mąka żytnia wyciągowa 0-30%; w. w. 22,25-22,75; gat. I 0-50%; w. w. 22,00-22,25; gat. I 0-65%; w. w. 20,75-21,25; gat. II 50-65%; w. w. 17,25-18,0; mąka żytnia razowa 0-95%; w. w. 17,00-17,75; m. posładnia ponad 65%; 16,00-17,00; mąka pszenna gat. I wyciągowa 0-20%; w. w. 35,25-37,25; gat. IA 0-45%; w. w. 34,25-35,25; gat. IB 0-55%; w. w. 35,50-34,50; gat. IC 0-60%; w. w. 32,75-33,75; gat. ID 0-65%; w. w. 31,75-32,75; gat. IIA 20-55%; w. w. 29,75-30,75; gat. IIB 20-45%; w. w. 28,25-30,25; gat. IIC 45-55%; w. w. 28,25-29,25; gat. IID 45-65%; w. w. 27,50-28,50; gat. IIE 55-60%; w. w. 26,25-27,25; gat. IIF 55-65%; w. w. 25,25-26,25; gat. IIG 60-65%; w. w. 22,25-22,75; mąka pszenna razowa 0-95%; w. w. 25,25-25,75; Otreby żytnie wymiał stand. 10,25-10,50; Otreby pszenne miakie 10,75-11,25; Otreby pszenne średnie 10,25-10,75; otreby pszenne grubo 10,75-11,25; otreby jęczmień 11,75-12,75; rzepak zimowy bez worka 00,00-00,00; rzepak zimowy bez worka 00,00-00,00; mak niebieski 10,00-00,00; gorczyca 00,00-00,00; siemię lniane 00,00-00,00; peluska 23,00-25,00; wyka 25,00-26,00; seradela 24,00-26,00; groch polny 20,00-22,00; groch Wiktorja 2,00-23,00; groch Folgera 19,00-21,00; łubin niebieski 10,50-11,00; łubin żółty 12,50-13,00; ziemniaki nadnoteczki 3,00-3,50; ziemniaki fabryczne za kg. % 0,14; płatki ziemniaczane 13,75-14,50; makuch słonecznikowy 42/44%, 16,75-17,75; makuch kokosowy 00,00-00,00; wyłki suszone 3,50-4,00; słoma żytnia prasowana 2,50-3,00; siano nadnoteczki luzem 6,50-7,00; struszoja 00,00-00,00. Ogólne usposobienie: spokojne.

Bank Polski płać w dniu 25. 6. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,25
funty szterlingów	26,53
franki szwajcarskie	172,30
franki francuskie	34,92
belgi belgijskie	89,50
florenty holenderskie	358,—
guldeny gdańskie	99,80
marki niemieckie	132,—

Stan wody w Włśle w dniu 25. bm. Toruń 1,10, Fordon 1,09, Chełmno 96, Grudziądz 1,13, Korzeniowo 1,26, Piętko 58, Tczew 57, Einlage 2,16, Schievenhorst 2,14.

BALSAMICZNA SOL DO NÓG GASECKIEGO (z KOSUTKIEM) AGEPINE



usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiękcza odciśki, które po tej kąpieli dają się usunąć, nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

POLECENIA

Fajans
porcelane i szkło poleca **Fr. Kaczmarek Długa 64** (nowy skład). (12088)

SPRZEDAŻE

Wielka
dochodowa kamienica w śródmieściu za bezcen na sprzedaż, — potrzeba 20 tys. gotówki. Oferty pod „Doehód“. (12093)

Skład
mąki, kolonialny, mieszkanie odstąpię. Adres Dzień. Bydg. (12085)

Elegancka (6225) dobrze utrzymana sypialka, jadalnia na sprzedaż. Gdańska 99, m. 4 od 2-6.

Podwozie
samochodowe, komplet, przerobione, na 30 centnarów sprzeda Waszak, Król. Jadwigi 27. (6227)

Biblioteka
stoł okrągły, Kozietulskiego 32-1a. (6226)

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) 3. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że 1) **dnia 26 czerwca 1936 r. o godz. 10-tej** w lokalu Składowym przy ul. Konarskiego 1 celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej niżej wymienionych przedmiotów: rozlewaczki do wody sodowej, lustro, maszyna drukarska „Boston“, stolik, ławki stolarskie, kanapa, karabin-sztucer; 2) **dnia 27 czerwca 1936 r. o godz. 12-tej** w lokalu p. Burzyńskiego Apolinarego przy ul. Dworcowej nr. 24 odbędzie się taka sama sprzedaż następujących przedmiotów: aparat do kawy, stoły, krzesła, biurka, kanapy, regały, kasa rejestracyjna „National“.

Z p. Naczelnika 3. Urzędu Skarbowego.

Dragi
na bramy trimufalne oraz dyktę poleca **Feliks Wojciechowski, Handel drzewa i dykt, Promenada 36 tel. 1302.** (12072)

Stoje
do zapraw poleca tanio **Fr. Kaczmarek Długa 64** (nowy skład). (12089)

CZYTAJCIE CIEKAWY OPOWIADANIA o przedmieściach Bydgoskich z ilustracjami p. t.

Babia Wieś

Do nabycia w księgarni B-ci Bażańskich po cenie 1.20. Skład główny w Księgarni Bydgoskiej G i o r y n a.

Dnia 24 bm. o godz. 6-tej rano zmarła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza najukochańsza córka i siostra s. p.

z Grabowskich

Klara Marja Świątkowska

przeżywszy lat 37, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążony
12083) **Mąż z rodziną.**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm. o godzinie 16-tej z domu żałoby Garbary 20, na cmentarz nowofarny.

Msza św. żałobna w sobotę, dnia 27 bm. o godzinie 6,15 rano.

Dnia 23 czerwca 1936 r. o godz. 8,30 zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy i nigdy nie zapomniany ojciec, brat, wujek, teść i dziadek s. p.

Józef Lemańczyk

emeryt kolejowy

w 65 roku życia, o czym donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Eksportacja zwłok odbędzie się w piątek, dnia 26-go o godzinie 5-tej z domu żałoby przy ul. Szubińskiej 37 na cmentarz parafialny Matki Boskiej N. eust. Pomocy. (12069)

Tapety

największy wybór (11821)

Bydgoski Dom Tapet
Jezuicka 16.

Ubikacje

nadające się na składnię, biura względnie wytwórnie. (12050)

Gdańska 86, m. 2.

Białe

brzozowe bale oddaje tanio K. Suligowski, Gdańska 128, (8555)

Napisowe słowo (11nsto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących osady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Dykty klejone

3 do 30 m/m, różnych wielkości, korzystnie w f-e K. Suligowski, handel drzewa, Gdańska 128. (11150)

Kafe (7869)

najtaniej. Dworcowa 61.



Po niskich cenach poleca **B. KACZMAREK** ul. Podwale 19, tel. 93-74

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w (2927) **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.**

Bilardy

automatyczne „Rekord”, najnowsze modele poleca dogodnych warunkach, Mroczynski, Sienkiewicza nr. 35-1. (12068)

SPRZEDAŻE

Willa—dom

nowoczesna, dwupiętrowa składem przy tramwaju okazjynie. Wocho-wicz, Dworcowa 60. (6206)

Kolonjalke

centrum Poznania sprzedam korzystnie. Powód wyjazd zagranicę. Pocztowa 30 (narożnik) (12076)

Sprzedam

skład pieczywa z restauracją w Toruniu, cena 200) zł. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Wyjazd”. (12075)

Sprzedam

4000 klepek oszkolowych kosowych. Wyucze wyrobu oszek. Babia Wieś 16, m. 2. (12065)

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Zew dzikich” i nadprogram. Ostatni dzień. Jutro premiera: „Nie zapomnij o mnie” z Magdą Schneider.

ADRIA: „Pepi” i nadprogram. Ostatni dzień.

APOLLO: „Metropolitan” premiera i nadprogram.

MARYSIENKA: „Czu Czin Czau”, i nadprogram.

REWJA: „Malibu”, film egzotyczny. Na scenie nowa rewja.

BALTYK: „Flip i Flap jako Synowie pustyni” oraz nadprogram.

Majatek

520 mórg na Pomorzu, budynki w dobrym stanie, inwentarz żywy i martwy kompletny, cena 140 000, wpłata 50 000 sprzedam natychmiast. Oferty pod „520” Dzien. Bydg. Grudziądz. (11983)

Dom

sprzedam. Chełmińska 3, wiadomość Grunwaldzka 70 w składzie. (6239)

Pierwszorządny

zakład fryzjerski w Gdyni dobrze zaprowadzony, dobrem punkcie zaraz sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia, pod „Pierwszorządny”. (12080)

Singera

szycia i gabinetowa okazjynie. Jezuicka 8/1. (12012)

Mieszkanie 3—4

pokoje, komf. od 1 lipca. Oferty filija Dziennika Bydgoskiego „A. M.”. 6236

Motor

przyczepny czterokony tano. Informacje przy-stań B. I. W. (6217)

Kajak

sprzedam, telefon 37-64, od 11—13. (6202)

Motocykl

Brough-Superior 680 cm³ 2 cyl. w bardzo dobrym stanie sprzedam lub zamienię na mały samochód. Adres wskaże Administracja. (12020)

Porządki

stołarskie sprzedam Bydgoszcz, Nowy Rynek 3. (12048)

Samochód

półciężarowy kryty „Ford” 2 1/2 ton w dobrym stanie na sprzedaż. Pod „Ford”. (12074)

Wóz

na czterech resorach na sprzedaż. Podgórna 1—1. (12057)

Sprzedam

2 ustępy używane. Warszawska 17, Hotel Polonja. (12067)

Motocykl

N. S. U. 500 cm, gotowy do jazdy. Switlik, Pruszcz (Pomorze). (6209)

KUPNA

Dom

lub willę kupię. Wpłata 14 tysięcy. Zgłoszenia pod „Kupno” do filiji Dziennika. (6201)

Żwir

przesiany, grub. ziarn 5 do 25 mm. na miejsce budowy Bydgoszcz, zaraz potrzebny. „Rika”, Bydgoszcz, Marcinkowskiego 7. (12052)

Kupię

domek z ogrodem za 6—8 tysięcy, wprost od gospodarza. Of. filija pod Gotówka. (6237)

FRAPUJĄCA URODE da Pani puder SECRET DROGOSCI amida

bo puder ten przylega tak dobrze, że jest niewidoczny, ma tuje nadzwyczajnie i nadaje cerze subtelny wyraz.

POSADY WOLNE

4 panie

do stałej pracy przy wysokich dochodach potrzebne od zaraz. Zgłoszenia osobiste w piątek od 10-13. Petersona 12/3. (6215)

Panne

do kiosku z gwarancją niekonieczne gotówką potrzebuj. Krzewiński, Długa 62. (6203)

Rutynowany

ekspedjent—dekorator

może się zgłosić, podając warunki, fotogr. etc. (12073) **Bazar B. Knast, Pelplin blawaty-konfekcja.**

Cholewkarz

pierwszorządny, posiadający kartę rzemieślniczą i znający wszelkie prace wchodzące w zakres cholewkarstwa, także na buty angielskie, od 15 lipca potrzebny, warsztat, wszelkie maszyny i światło wolne, reszta według umowy, praca stała. Zgłoszenia: Centrala Skór, Jan Gussmann, Starogard, ul. Chojnicka 4. (11918)

Pielegniarka

do dziecka 2 mies. potrzebna od 1. Zgł. Zygmunta Augusta 9/4. (6212)

5 pań

ponad 24 lat, bez względu na stan i zawód, do pracy propagandowej od zaraz potrzebne. Zgłoszenia z dokumentami czwartek od 16—18 i piątek od 9—14. Gdańska 34, m. 3. (6233)

Praktykantka

do księgowości zaraz. Kordeckiego 19—2. Zgłoszenia piśmienne. (12066)

Panienska

do obsługi w restauracji potrzebna. Zgł. Dworcowa 47, m. 9, od 4-5. (12071)

Gospodyni

potrzebna od 5 lipca, dobre gotowanie. Oferty, odpisy świadectw kierować. Gdynia, Toruńska 5, tel. 21-38, Bukowski. 12079

Cukiernik

potrzebny od zaraz. Pożnańska 19. (12087)

Potrzebny

praktykant biura handlowego, ukończone 18 lat życia i szkoła powszechna, dobre polecenia. Oferty do filiji sub „Stanust”. (6238)

Potrzebna

krawcowa w dom. Długa 3, m. 2. (6335)

Fryzjer

zaraz potrzebny. Bernardyńska 1. (6161)

Fryzjer

potrzebny. Sowińskiego 3. (6220)

Fryzjer

potrzebny. Podgórna 23. (12061)

Fryzjerka

zaraz potrzebna na stałe. Pomorska 23. (6216)

Fryzjerka

potrzebna na stałe. Długa 49. (12059)

Bufetowa

potrzebna. „Café Club”, Gdańska 22. (12082)

Do posług

Kwiatowa 17—6. (6213)

Rzeźniczkie

uczennice potrzebne. Mazowiecka 13. (6218)

Uczeń

fryzjerski potrzebny. Dworcowa 83. (12051)

Uczeń

drogeryjny z odpowiednim wykształceniem. „Warszawska Drogerja”, Mostowa 5. (12056)

Uczeń

może się zaraz zgłosić. Mistrz piekarski, Konrad Rzeźnikowski, Toruń, Podgórna 12. (12078)

Uczennica

do składu rzeźniczego potrzebna. Mostowa 3. (6227)

POSADY POSZUKUJĄ

Panienska

młoda, inteligentna, przyjmie posadę biurową względnie do dzieci. Pod „Skromna”, administracji. (12084)

DZIERŻAWY

Skład

i warsztat wynajmę. Nakielska 23, zgłoszenia 71. (6200)

Lokal

handlowy na parterze i pierwsze piętro po 100 m² do wdzierżawienia. Ul. Długa 36, zgł. do gospodarza lub do portjera. (11950)

Warsztat

wydzierżawię. Nowy Rynek 3. (12049)

MIESZKANIA SZUKA

3—4

pokoje możliwie ogrodem szukam. „Zaraz” filija. (12058)

Pokój

prześciwo. Warmińskiego 11—2. (6208)

Pokój

ładnie umeblowany. Dworcowa 75—7. (6204)

2 pokoje

ładnie umeblowane z niekrepującym wejściem zaraz lub od 1. VII do wynajęcia. Sniadeckich 59 m. 7. (11067)

Pokoik

Orla 20. (12058)

Pokój

słoneczny, łaźienka. Królowej Jadwigi 13—4. (12070)

Pokój

Sienkiewicza 31/3. (6223)

Pokój

słoneczny zaraz. Plac Weyssenhoffa 3/5. (6224)

Pokój

nmeblowany niekrepujący Kwiatowa 1, m. 2. (6234)

Dwuosobowy

i jednosobowy utrzymaniem Cieszkowskiego 8, m. 4. (6240)

POKOJU POSZUKUJĄ

Szukam

próżnego pokoju z kuchnią od zaraz lub później. Oferty do filiji Dziennika pod „H. G. E.”. (6212)

RÓŻNE

Sprostowanie!

Na ogłoszenie męża, zamieszkałego Sniadeckich nr. 46, z dnia 24 bm., oświadczam, że opuściłam męża, gdyż byłam bita, maltretowana i głodzona. Radzę mężowi płacić własne zaległe długi. Anastazja Tryzna. (12090)

REPORTAŻ Z AFRYKI



Speaker: Moi państwo. Usłyszycie zaraz głos zadowolonego krokodyla.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.